

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIADZKI



GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja:
Toruń, Bydgoska 56
Filija Adm'n. Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filii: 749
Konta czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 281

Poświęcenie portu gdyńskiego zaszczyci swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej

Program uroczystości piątkowych w Gdyni

Na uroczystości poświęcenia portu gdyńskiego w dniu 8 bm. zapowiedziany został przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Ministra Przemysłu i Handlu, oraz szeregu innych pp. ministrów.

Program uroczystości obejmuje: poświęcenie portu, otwarcie dworca morskiego i wolnej strefy, odsłonięcie tablicy ku czci Stefana Żeromskiego, ufundowanej przez dziennikarzy gdyńskich, oraz coroczne święto Państwowej Szkoły Morskiej.

Uroczystość rozpocznie się punktualnie godz. 10,20 na dworcu morskim. Poświęcenia dokona Biskup Morski J. E. ks. Dr. Okoniewski, który również o godzinie 11,45 celebrować będzie uroczystą Mszę w., w kaplicy Państwowej Szkoły Morskiej.

Oficjalny odjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wraz z otoczeniem do Warszawy nastąpi o godz. 15-tej.

W dniu 8 grudnia, łącznie z uroczystością poświęcenia portu gdyńskiego, odbędzie się również odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poświęconej twórcy nieśmiertelnego dzieła „Wiatr od morza” — Stefanowi Żeromskiemu.

Między godziną 11,10 a 11,30 w domu p. Błażyńskiego przy ulicy Świętojańskiej 26 odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy prawdopodobnie przez Pana Prezydenta R. P.

Tablica pamiątkowa ufundowana została przez Morski oddział Syndykatu Dziennikarzy Morskich, przy wydatnej współpracy Dyrektora Stoczni Gdyńskiej.

Tablica składa się z artystycznie wykonanej według projektu Pomorskiej Szkoły Sztuki i Rzemiosła, płaskorzeźby brązowej przedstawiającej popiersie Stefana Żeromskiego i du-

żej tablicy z czarnego belgijskiego granitu, wykonanej w pracowni znanego artysty rzeźbiarza Miszewskiego z Warszawy.

Tablica nosi następujący napis:

„W roku 1921 w domu tym twórczył dzieło „Wiatr od morza” Stefan Żeromski.

Dla umamięnienia twórczości genialnego mistrza tablicę tę ufundowali Dziennikarze gdyńscy”.

Na uroczystość odsłonięcia tablicy przybędzie z Warszawy prezes Akademii Literatury Wacław Sieroszewski oraz żona i córka wielkiego pisarza. Społeczeństwo gdyńskie przez gremjalny udział w tej rzadkiej uroczystości zamianifestować winno uczucia holdu dla tego, czyje mistrzowskie pióro na kartach genialnego dzieła wrkrzeszało wielką i potężną miłość do morza polskiego.

Oszczercy odpowiedzą przed Sądem

Metody prasowe „Słowa Pomorskiego”

Partyjny organ Stronnictwa Narodowego „Słowo Pomorskie”, znane już z całego szeregu oszczerczych wystąpień, prowadzi znowu od pewnego czasu szczególnie napastliwą kampanję. W ostatnim numerze w sprawie wzdaniu z procesu gdyńskiego, w którym oskarżony jest b. dyrektor firmy „Atlantic”, pozwoliło sobie na WRĘCZ BEZPRZYKŁADNE przekroczenie zeznań jednego ze świadków w tym procesie i podało w nagłówki, że „św. Bartczak zeznaje, że prezes B. B. W. R. w Gdyni, Kawczyński za pieniądze spowodował obniżkę opłat za dźwigi portowe”.

Cel tej oszczerczej napaści jest zupełnie przejrzysty i podyktowany pobudkami nawskroś PARTYJNO-POLITYCZNYMI, gdyż z jednej strony nie cofa się przed rzucaniem najgorszego gatunku insynuacji na Bezp. Blok Współpracy z Rządem, a z drugiej zaś strony z zeznań świadka Bartczaka, wyciąga własny oszczerczy wniosek i kieruje pod adresem jednego z działaczy tego Bloku.

Według naszych źródłowych informacji, zeznania świadka Bartczaka zostały CELOWO naciągnięte przez „Słowo Pomorskie”. Gdy porównamy odpowiednie ustępy ze sprawozdania zamieszczonego w tem samym piśmie z treścią powyżej przytoczonego nagłówka, będziemy mieli namacalny dowód, do jakiego stopnia ŚWIADOMIE a cynicznie posłużono się oszczerstwem przeciw osobie wicedyrektora Izby Przem. i Handlowej i członka Rady Interesentów Portu w Gdyni, p. Kawczyńskiego. W tekście sprawozdania do powyższych stanowisk zajmowanych przez p. Kawczyńskiego dołączono w nawiasie przypisek (prezes BB. w Gdyni), w nagłówku natomiast wybito tłustym drukiem „prezes B. B. W. R.”. Gdy zważymy jeszcze na fakt, że brzmienie zeznań świadka Bartczaka, zawarte w tekście tego sprawozdania wręcz inaczej podano w nagłówku, nadając mu własnowolnie rzeczową formę KATEGORYCZNEGO TWIERDZENIA, pochodzącą tylko od redakcji „Słowa Pomorskiego”, a jednak z całym cynizmem włożoną w usta świadka Bartczaka — będziemy mieli pełny pogląd na drogę i na sposoby, jak przyrządzono i redagowano to oszczerstwo. Oszczercstwo, które ze względu na użytą metodę i cele, kwalifikuje się tylko na nazwę korsarstwa prasowego.

Chcąc w całej pełni przygwoździć haniebane oszczerstwo „Słowa Pomorskiego”, zwróciliśmy się bezpośrednio do p. Kawczyńskiego, który od kilku dni jest chory, komunikując mu o napaści na jego osobę. Otrzymałszy od niego oświadczenie, które poniżej drukujemy,

„SŁOWO POMORSKIE” W NR. 281 W ARTYKULE P. T. „SENSACJE PROCESU GDYŃSKIEGO” UŻYŁO TENDENCYJNIE ZEZNANIA BARTCZAKA W SPOSÓB NIE ODPOWIADAJĄCY RZECZYWISTOŚCI W TYM CELU, ABY SUGEROWAĆ POBRANE PRZEZEMNIE WYNAGRODZENIA ZA INTERWENCJE W SPRAWIE „ATLANTIC’U”. OŚWIADCZAM, IŻ ŻADNYCH INTERWENCYJ W TYCH SPRAWACH WOGÓLE NIE PRZEPROWADZAŁEM, A „SŁOWO POMORSKIE” POCIĄGNĘ ZA OSZCZERSTWO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ.

Józef Kawczyński, Gdynia”.

Ten jeszcze jeden proces sądowy ukoronuje i przypieczętuje nowym wyrokiem oszczerstwa „Słowa Pomorskiego”, na które społeczeństwo pomorskie i gdyńskie wydało już swoje zdecydowane potępienie. Tu na Pomorzu zdrowa opinia publiczna nie ścierpi, aby zatrutowano atmosferę kłamstwem i ciągłym jatrzeniem tem gorszym, że nie przebiegającym w środkach, aby tylko zożydzać dzisiejszą rzeczywistość na rzecz jakichś obłąkańczych i szkodliwych wyrządzących i społeczeństwu i państwu interesów partyjnych.

Prace nad naprawą Konstytucji Grupy konstytucyjne BBWR. uzgodniły swe poglądy

Warszawa, 6. 12. (PAT). W dniu wczorajszym połączone grupy konstytucyjne Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, sejmowa i senacka, zakończyły dyskusję konstytucyjną, zapoczątkowaną jeszcze we wrześniu br. Podczas tych obrad omówiono wszystkie podstawowe zasady nowego ustroju państwa. Prace BBWR., prowadzone w okresie feryj sejmowych do prowadziły do zupełnego uzgodnienia poglądów.

Zwycięstwo Marsz. Piłsudskiego pod Warszawą w Bazylice Loretańskiej

Rzym, 6. 12. (PAT). Donoszą z Loreto, że w tamtejszej Bazylice Matki Boskiej odbyła się inauguracja kaplicy polskiej. Mszę św. odprawił ks. biskup Ludwik Cossio w obecności autora fresków zdobiących ściany kaplicy, prof. Artura Gattiego. Jak wiadomo, prof. Gattiego wykonał freski przedstawiające zwycięstwo Jana Sobieskiego pod Wiedniem, apoteozę Matki Boskiej loretańskiej i szeregu świętych polskich, a obecnie przystąpił do wykonania fresku, wyobrażającego zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego pod Warszawą.

Wybitni publicyści holenderscy przybyli do Warszawy

Warszawa 6. 12. (Pat). Onegdaj przybyli do Warszawy w charakterze gości Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism dwaj wybitni publicyści holenderscy — Hiacyn Hermans, redaktor naczelny największego holenderskiego dziennika katolickiego „Maasbode” oraz ks. Bring, dyrektor katolickiej akcji społecznej w Hadze i rektor zakładu Opactwa w Schevingen.

Przyjazd gości holenderskich do Warszawy jest wydarzeniem tem miłym, że w osobach ich prasa polska podejmuje nie tylko dwóch znakomych kolegów zagranicznych, ale i szczerych przyjaciół Polski, którym zawdzięczamy w ostatnich latach wiele bardzo przychylnych wystąpień prasy holenderskiej w sprawach polskich.

Gen. Haller w New Jorku

Nowy Jork, 6. 12. (PAT). Przybył tu generał Józef Haller.

Sprawcy napadu na Polaków w Elganowie przed sądem gdańskim

Dziś przed sądem gdańskim rozpocznie się proces przeciwko członkom bojówki narodowo-socjalistycznej, która w dniu 11 października br. napadła w Elganowie na ludność polską, bijąc i niszcząc jej mienie.

Jak wiadomo sprawa brutalnego napadu była przedmiotem interwencji Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Senacie W. M.

Odrzucony protest wyborczy

(o) Warszawa, 6. 12. (tel. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj protest przeciwko wyborom do Sejmiku w okręgu nr. 2 (Warszawa powiat). Po kilkugodzinnej rozprawie Sąd Najwyższy protest odrzucił.

Państw. Rada Oświecenia Publ.

(o) Warszawa, 6. 12. (tel. wł.) Dziś rozpoczęły się dwudniowe obrady Państwowej Rady Oświecenia Publicznego. Na posiedzeniu Rady obecnym będzie p. premier Jędrzejewicz, który wygłosi przemówienie o działalności oświatowej Rządu.

brady komisji sejmowych w Gdyni

Przyjazd posłów i senatorów
na wybrzeże

Dnia 7. bm. rano kurjerem warszawskim przybywa do Gdyni prezes sejmowej komisji morskiej poseł Kosydarski, prezes komisji sejmowej dla spraw Gdyni poseł Telega, kierownik grupy morskiej BBWR. poseł Rudowski, senatorowie z grupy morskiej BBWR. Iwanowski i Klemensiewicz, członkowie sejmowej komisji morskiej słowiczebrocki, Dr. Rżóska, Dzieduszycki, Tomaszewicz i Dąbrowski. Równocześnie przybywa do Gdyni referent Biuletynu Ministerstwa Przemysłu i Handlu poseł dr. Czernikowski, oraz referent budżetu Ministerstwa Komunikacji poseł Starzak. Parlamentarzyści z grupy morskiej przybywają do Gdyni na zaproszenie Kola Gospodarczo-Portowego Rady Morskiej BBWR. w Gdyni.

W związku z przyjazdem wymienionych posłów, w Gdyni odbędzie się posiedzenie komisji sejmowych: morskiej i dla spraw wybrzeża w sali posiedzeń „Żegluga Polskiej”. Przyjeżdżają członkowie komisji ma na celu bliższe zapoznanie się na miejscu z warunkami portu gdyńskiego, a m. in. wyrażenie postulatów społeczeństwa gdyńskiego w sprawie rozwoju Gdyni. W dniu 8 bm. południe i senatorowie przybędą na poświęcenie portu.

Plan akcji inwestycyjnej rozpoczynamy sumą 15 milionów złotych

Z wiosną roku przyszłego przystąpimy do robót inwestycyjnych. Przejdziemy w dziedzinie gospodarczej od obrony, od dostosowywania elementów gospodarczych na modłę warunków kryzysowych, od wzmocnienia podstaw życia gospodarczego, do ofensywy, do tworzenia nowych wartości. Ażeby jednak nowa polityka gospodarcza mogła przynieść oczekiwane rezultaty, musi ona być należycie rozplanowana i przygotowana. Właściwy plan organizacyjny i właściwe przygotowanie prac inwestycyjnych zadecydują o ich powodzeniu. Stąd też należy zastanowić się, według jakich wytycznych rozwijać się będzie akcja przygotowawcza i na jakich założeniach oparte zostaną inwestycje.

Okres zimowy, będący w pracach inwestycyjnych ze względów sezonowych okresem martwym, poświęcony zostanie przygotowaniu podstaw finansowych i opracowaniu planu inwestycyjnego. Dochody Funduszu Inwestycyjnego stanowiąc będą wpływy z finansowanych przezeń inwestycji, oraz dotacje zwrotne i bezzwrotne Skarbu Państwa. Pierwsze źródło dochodów będzie oczywiście w pierwszym okresie działalności Funduszu bardzo niewielkie.

Główną pozycję wpływów natomiast stanowią będą kwoty uzyskane ze sprzedaży bonów Funduszu Inwestycyjnego. Plan emisji tych bonów opracowany został w ten sposób, że przyniosą one znaczne korzyści subskrybentom, nie obciążą nadmiernie rynku pieniężnego, a przyciągną ku akcji inwestycyjnej te dość obfite zasoby pieniężne, które w związku z przesileniem, bądź to leżą bezużytecznie w bankach, bądź też są teauuryzowane. Emitowanych będzie 10 seryj nieoprocentowanych bonów Funduszu Inwestycyjnego w odcinkach po 25 zł. wartości nominalnej. Każda seria obejmie 400 tys. sztuk bonów, opatrzonych kolejną numeracją.

Najbardziej interesującą stroną bonów inwestycyjnych stanowi połączenie momentu bezwzględnej pewności lokaty i możliwości natychmiastowego wycofania ulokowanych pieniędzy, z momentem losowym. Bony będą na żądanie ich posiadaczy wymieniane przez kasy urzędów skarbowych na gotówkę bez żadnych potrąceń. Jeśli kwota bonów przedstawiona do wymiany przez jedną osobę w ciągu jednego dnia nie przekroczy 100 zł., wymiana nastąpi natychmiast, o ile zaś kwota ta wynosić będzie ponad 100 do 5 tys. zł. — najdalej w ciągu 3 dni. Będą one również przyjmowane w imiennej wartości na zapłatę wszelkich państwowych podatków, danin, opłat, ceł, kar pieniężnych i grzywien oraz zobowiązań wobec Skarbu Państwa. Co tydzień odbywać się będzie losowanie publiczne, przyczem za wylosowane bony kasy urzędów skarbowych wypłacą po 100 zł. za bon 25-złotowy.

Tak pomyślana emisja bonów Funduszu Inwestycyjnego ma zgóry zapewnione powodzenie, zwłaszcza wobec ostatnio występującego upłynięcia rynku pieniężnego. To podstawowe źródło dochodów uzupełniane będzie w razie potrzeby przez dotacje państwowe, przede wszystkim przez wpływy z Funduszu Pracy. Zebrana w ten sposób suma, która wyniesie w pierwszym okresie robót inwestycyjnych kwotę 150 mil. zł., stanowić ma finansową podstawę operacyjną akcji inwestycyjnej.

Prace przygotowawcze polegać muszą na racjonalnym rozplanowaniu inwestycji. Uwzględnić tu należy szereg momentów, takich jak: potrzebę danych inwestycji ze względów ogólnopństwowych i gospodarczych, rentowność podejmowanych prac, wzrost zatrudnienia, jakie połączą one z sobą, a wreszcie możliwość przyciągnięcia do współpracy kapitałów prywatnych i samorządowych. Uwzględniając powyższe dane, opracowana zostanie pewna kolejność akcji, inwestycyjnej. Wielką wagę przedstawiać tu będzie zwłaszcza względem ostatni, t.j. zainteresowanie samorządów, względnie przedsiębiorstw prywatnych w przeprowadzeniu odnośnych inwestycji.

Umożliwienie samorządom lub przedsiębiorstwom prywatnym, dzięki pomocy

finansowej Funduszu Inwestycyjnego — wykonania prac inwestycyjnych, których przeprowadzenie bez tej pomocy byłoby niemożliwe, jest ze wszechmiar pożądane. Osiągniemy w ten sposób podwójny rezultat, tworząc nowe wartości gospodarcze i zwiększając ogólną sumę kapitałową, przeznaczoną na prace inwestycyjne. W tym celu Fundusz Inwestycyjny przyznawać będzie pożyczki na częściowe pokrycie prac, podczas gdy reszta będzie musiała być wyłożona przez zainteresowane instytucje.

Całkowite sfinansowanie inwestycji możliwe będzie tylko wówczas, gdy jej istota nie będzie przedstawiać bezpośredniego interesu dla kapitałów prywatnych lub samorządowych. Do pierwszej grupy, t.j. inwestycji interesujących czynniki pozarządowe, zaliczyć można, na przykład, takie prace, jak niektóre meljoracje rolne, budowę dróg, przedsiębiorstw użyteczności publicznej, budownictwo miesz-

kaniowe, budowę bocznic kolejowych, składów, śpichrzów itp., do drugiej natomiast: budowę linii kolejowych, meljoracje wodne i t. p.

Ogólny pożytek, jaki odniesie nasze gospodarstwo z dokonanych prac, zależy będzie może nie tyle od wysokości przeznaczonych na nie kwot pieniężnych, ile od właściwego wyboru inwestycji oraz oszczędnego i racjonalnego ich realizowania. Pamiętać o tem należy zwłaszcza w naszych warunkach, rozporządzamy bowiem szczupłymi środkami finansowymi i winniśmy skrupulatnie czuwać, by każdy wydatkowany grosz wniósł istotnie nowe wartości do naszego gospodarstwa społecznego.

Nie „nakrećmy konjunktur“, lecz budujemy nową Polskę. Czynniki, kierujące akcją inwestycyjną, w całej pełni zdają sobie z tego sprawę — powinno wiedzieć o tem również społeczeństwo.

Pożyczki dla miast i związków powiatowych

W Warszawie odbyło się posiedzenie komisji funduszu pożyczkowego - zapomogowego, na którym rozpatrzono szereg wniosków pożyczkowych, złożonych przez powiatowe związki samorządowe i gminy miejskie.

Na ogólną sumę zgłoszonych podań, wynoszącą ponad 3 miliony zł., komisja przyznała ogółem pożyczek na sumę 555 tys. zł., z czego przypada na związki powiatowe 145 tysięcy, 80 miast — 365 tys. zł. i związkom międzykomunalnym — 45 tys. złotych.

Związek Strzelecki w Challenge'u

Władze główne Związku Strzeleckiego zwróciły się do oddziałów prowincjonalnych z apelem o jaknajgorętsze i najwydatniejsze popieranie przez strzelców akcji zbierania funduszu na Challenge 1934. Akcję tę — jak wiadomo — przeprowadza centralny komitet fundacji ku czci śp. por. Żwirki i inż. Wigury.

Jak widzimy, Związek Strzelecki, który w swych „akcjach ideowych postawił sobie za cel przodkowanie społeczeństwu w pracy dla państwa, także w społecznej akcji zbierania funduszu na rzecz Challenge'u 1934, dąży do zajęcia czołowego miejsca.

Pomorze na srebrnym ekranie Paryża Toruń, Gdynia i rybacy kaszubscy wzbudzają entuzjazm Francuzów

Jak już donosiliśmy przed tygodniem odbyło się w jednym z największych kinoteatrów paryskich „Pathe Natan“ — uroczyste przedstawienie za zaproszeniami z okazji wyświetlenia filmu o Pomorzu. Na przedstawienie to przybyło trzy i pół tysiąca osób, z pośród paryskiej elity politycznej i kulturalnej, oraz liczni przedstawiciele prasy zarówno francuskiej, jak i cudzoziemskiej. Film o Pomorzu nosi tytuł: „Cienie nad Europą. Wielki reportaż Pathe-Journal'a o „korzytarzu polskim“. Film został zrealizowany przez Roberta Alexandre przy współudziale technicznym Rene Brut'a i Luis Cottard'a (operatorzy) oraz Jean Bertrand'a (udźwiękowanie).

Pierwsze sceny filmu ilustrują przy pomocy zręcznych efektów zainteresowanie opinii światowej Pomorzem, następnie zaś następuje wyjazd operatorów francuskich do Warszawy, gdzie na lotnisku komendant policji polskiej w rozmowie z Francuzami oświadcza, iż dla Polski żadna kwestja „korytarza“ nie istnieje. Z kolei następuje zwiedzanie hut i kopalni śląskich, poczem kinoreporterzy parycy udają się do Torunia, gdzie odbywają rozmowę z prezydentem miasta, który w języku francuskim zaznaja imi ich z historią Pomorza oraz dokumentami i mapami, stwierdzającymi odwieczne prawa do tej ziemi.

Po zwiedzeniu ziemi pomorskiej jadą

paryżanie do Gdańska, gdzie oglądają liczne polskie pamiątki historyczne. Bardzo udatnie przedstawiony jest w filmie rozwój Gdyni i portu gdynińskiego. Zdjęcia przy przeładunku węgla są znakomite i były b. gorąco oklaskiwane przez publiczność paryską. Film zawiera ponadto liczne sceny z życia ludności pomorskiej, odtwarza doskonale rozmowę z rybakami kaszubskimi, którzy zapewniają reporterów o swym patriotyzmie, podaje uroczystość zaślubin kawalerji polskiej z morzem, przedstawia święto morza w Gdyni, podkreśla obywatelskie wychowanie młodzieży polsk., wreszcie przedstawia polskie siły zbrojne (flotę powietrzną i armję lądową), która broń będzie Pomorza, gdyby Polska została zaatakowana przez Niemcy.

Film pod względem techniki jest na b. wysokim poziomie. Urozmaicoony uwagami dźwiękowymi podaje widzom i słuchaczom w sposób jasny i łatwy najważniejsze argumenty polskie w sprawie Pomorza.

Film ten niewątpliwie będzie miał powodzenie i u nas. Mimowolnie nasuwa się nam pytanie pod adresem rodzimych wytwórni filmowych: Czyż dopiero Francuzi musieli pomyśleć o zrealizowaniu pięknego propagandowego filmu polskiego?

Czyż pomiędzy „Romeo i Julią“ a „Dwunastu krzesłami“ nie mogłoby się znaleźć u nas czas i miejsce na niejedną, a całą serję filmów. Dotąd mamy dwa filmy o polskim morzu. Jeden to przesłiczny i wysoce artystyczny „Dar Pomorza“ zrealizowany przez amerykańską wytwórnię „Foxa“ w czasie pobytu naszego okrętu na Antyllach, drugi zaś to wyżej wymieniony „Cienie nad Europą“ Pathego. Obie wytwórnie zagraniczne.

Sierścień Bałtyku

— Długo wahałem się, czy mam wyjechać do Ameryki, zostawiając nieszczesną Ojczyznę, zagrożoną w rozterkach wewnętrznych...

Drżącym ze wzruszenia głosem czytał gen. Haller swój list pasterski, pisany do pewnej osoby w Sianach Zjednoczonych.

Obecni na zebraniu narodowcy z trudem tłumili rozrzewnienie. Co starsze damy ze Związku Służby Domowej wycierały halsł-wite nosy, zaś działacze z rozwiązanego Obwiespoła wtórowali, jak młodemu wiekowi przystało.

— Zaiste! — ciągnął generał, zwracając się wprost do obecnych. — Trudno mi was porzucić w tak ciężkich chwilach. Wybory samorządowe na Pomorzu lada dzień, poprostu nie wiem, jak sobie ta skołotana Ojczyzna da bezemnie radę...

— Dlaczego więc odjeżdżasz, Hetmanie? — zapytał jeden z tych członków, którzy stale coś spiskują.

— Muszę! — odparł generał, podnosząc oczy ku niebu (czego się nauczył od Kościuszki z pewnego portretu). — Czekam na ważną misję, która została mi powierzona przez Opatrzność. Ale to tajemnica!

— Psst! — szepnął druh-wywiadowca i przyłożył oko do dziurki od klucza, żeby sprawdzić, czy nikt nie podsłuchuje.

— Widzicie, moi kochani, jadę do Ameryki, żeby poślubić Atlantyk. Kilkanaście lat temu zaprzytyłem się, jak pamiętacie, z Bałtykiem. Piękna to była chwila! Wjechałem honno w morze i zrzuciłem pierścień przed siebie w wodę. Obecnie, naskutek usilnych starań Polonji amerykańskiej, zamierzam wrzucić podobny pierścień w okolicach Nowego Jorka. W ten sposób obejmę w posiadanie cały Ocean Atlantyki. Na przyszły rok, jak Bóg da doczekać, zrobię to samo z Oceanem Spokojnym, potem z Morzem Śródziemnym. Słowem, za parę lat, jak dobrze pójdzie, wszystkie morza będą nasze.

— Genjalna myśl! — westchnęli chórem obecni, a rozmarzony generał ciągnął dalej:

— Tuszę i mam niepełną nadzieję, że w tych wyborach samorządowych zwyciężyciel będzie zdobył nie tylko 80 proc. mandatów, które mamy obecnie, ale 100 proc. a może na-

wet i więcej! Na tę intencję będę podczas mojej podróży do Ameryki „suszył“, co mi zresztą polecił lekarze, jako że mam skłonność do morskiej choroby... Ale, ale, zaczekajcie z radośniami manifestacjami aż do mojego powrotu! Wrócę niedługo po zwycięskich wyborach i urządzimy sobie drugą uroczystość nad brzegiem morza. Tym razem wejdę do wody na bosąką i wrzucę złotą obrączkę. Przyszło mi właśnie do głowy, że ślub brany na koniu może być nieważny, a przytem wtedy użyty był nieprzepisowy pierścień zamiast obrączki z literami J. H. i z datą... Tym razem zrobię prawdziwe zaślubiny z Bałtykiem. Morze i Pomorze należą do nas!

W przeddzień wyborów samorządowych na Pomorzu, w jednej z najwytworniejszych restauracji miasta Gdyni, siedział pewien zastępczy działacz Stronnictwa Narodowego, otoczony gronem zaufanych współpracowników. Raz po raz wznoszono toasty za spodziewane zwycięstwo.

Podano rybę. Zasłużony działacz, z racji swych wybitnych zasług, położył sobie na talerzu największy kawałek. Ledwo jednak zdążył wziąć do ust pierwszy kęs, gdy zakrzuszył się, zakasał i poczerwiał jak burak. Jeden z podwładnych, ruchem pełnym szacunku, uderzył swego zwierzchnika w kark. Wówczas stała się rzecz nieoczekiwana.

Z jamy ustnej zasłużonego działacza narodowego wypadł duży zardzewiały pierścień, który najwidoczniej tkwił we wnętrzu ryby. Obecni zadrżeli: poznali bowiem ten pierścień, którym gen. Haller poślubił był Bałtyk przed kilkunastoma laty.

— Morze zwraca pierścione! — szepnął przerażony działacz. — A więc zerwanie?... Zły to znak! Żebyśmy tylko nie przetrzęśli w tych wyborach!

Był to rzeczywiście zły znak. Przerzęśli na Pomorzu.

„Ale odbijemy się“ — gadają po kątach „narodowi“ spiskowcy, nadrabiając „zwykłą“ minę... „Był tylko nasz Hetman wrócił z grubszą łosą z Oceanu“.

Czyś spełnił już obywatelski obowiązek?

Od dnia 6 bm. obywatelskie placówki subskrypcyjne Pożyczki Narodowej przygotowywać będą spisy opieszłych subskrybentów i przesyłać je komitetowi obywatelskim celem nakłonienia tych subskrybentów do natychmiastowego spełnienia swego obowiązku.

Narodowe święto Finlandji

W dniu 6 bm. przypada obchód święta narodowego Finlandji z okazji rocznicy odzyskania niepodległości. W dniu święta poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Finlandji przy rządzie polskim p. Idman przyjmować będzie życzenia w godzinach popołudniowych.

„Lech“ w stoczni Newcastle

Budowany w Newcastle statek „Lech“ Polsko-Brytyjskiego T-wa będzie spuszczonej na wodę w połowie stycznia 1934 r. Pojemność statku wynosi 2.000 ton.

Polska w oczach zagranicy

Francuska opinia o projekcie zmiany naszej Konstytucji

W Nr. 26391 Temps'a z dnia 30 listopada znajdujemy b. charakterystyczny list z Polski pióra p. Rogo Zaepfelin o projekcie rewizji Konstytucji. Zamieszczamy go poniżej w obszernym streszczeniu.

Od maja 1926 r. — pisze autor — zgrupowało się społeczeństwo polskie dokoła oddanych Marsz. Piłsudskiemu ludzi, którzy zawsze na czele swego programu stawiali potrzebę rewizji konstytucji. Po wyborach z r. 1930 mimo posiadania większości tek w Sejmie jak i w Senacie ani Rząd, ani Blok parlamentarny nie wniósł projektu rewizji konstytucji. To też wielkie było zdziwienie, gdy w ub. sierpniu na dorocznym kongresie weteranów polskich Legionów pułk. Sławek zapowiedział tę rewizję. Na żer ciekawym rzucił tylko jedną wskazówkę: Senat będzie odtąd wybierany przez obywateli odznaczonych orderem Virtuti Militari lub krzyżem Niepodległości.

Przewodnie myśli

Dotąd znane są tylko ogólne zasady reformy konstytucji. Punktem wyjścia jest zasada, że konstytucja musi być rdzennie polska i zgodna z charakterem narodowym Polaków. Dotychczas bowiem obowiązująca konstytucja jest jakby poprawionem wydaniem jakiejś ogólnej konstytucji, która mogła również dobrze obowiązywać w Europie północnej jak i w Ameryce południowej. Konstytucja z 17 marca 1921 jest w rzeczywistości tylko przeróbką konstytucji francuskiej z roku 1877. Zamach stanu z r. 1926 był reakcją organizmu, który chce żyć a wyrazicielem tych dążeń jest Marszałek Piłsudski.

Począwszy od chwili zamachu stanu Marszałek Piłsudski i wierni jego podkomendni mogli być każdej chwili zmienić konstytucję. Niejedna partja opozycyjna gotowa była z nim współpracować. Woleli jednak zadowolić się narazie istniejącą konstytucją i przez cierpliwe studia przygotować reformę.

Kadry elity

Idea projektu zmiany Konstytucji zdaje się mieć raczej charakter polityczny i moralny. Podczas gdy współcześni dyktatorzy tak w Italji jak w Niemczech opierają się na milicji silnie zorganizowanej i uzbrojonej czyli poprostu mówiąc na bagnietach. Nic podobnego nie ma miejsca w Polsce, gdzie znaczenie i powaga osobista Marszałka Piłsudskiego starczą za wszystko (le prestige personnel du marechal Piłsudski suffit a' tout). To też chcieliby zdaje się przedłużyć ten wpływ i dać reżimowi obecnemu trwałą podstawę. Dlatego właśnie

Einstein koncertuje

Prof. Albert Einstein, obecnie wykładający na Uniwersytecie Princeton, jest jak wiadomo, doskonałym skrzypkiem. Dnia 15 grudnia wystąpi on w roli muzyka na koncercie, który urządzony będzie w hotelu Waldorf Astoria w Nowym Jorku na rzecz funduszu uchodźców z Niemiec. Einstein wystąpi jako drugi skrzypek w kwartecie.

tworzy się obecnie ciało nowe: zorganizowaną elitę. Elita ta, ów legion, stanowiłby element stały, mądry, będący wyrazem poglądów politycznych Marszałka Piłsudskiego; zapewniłby trwałość reżimu i ochronił go od gwałtownych wstrząsów. Członkowie tej elity składać się mają z kawalerów Virtuti Militari i odznaczonych krzyżem Niepodległości. Wśród kawalerów Virtuti Militari większość stanowią cywile, a nie jak sądzono, sami oficerowie armji czynnej i rezerwowej związani z obecnym reżimem dyscypliną wojskową. Krzyżem Niepodległości odznaczeni są przeważnie zwolennicy Marszałka Piłsudskiego. Jest to jednak zrozumiałe gdy zważymy warunki w jakich się znajdowały różne partje polityczne przed wojną w b. Kongresówce. Jedni walczyli namiętnie dla idei Niepodległości, ożywiłi wiarą, która zdawała się być szaloną. Los sprawił, że szaleństwo to okazało się usprawiedliwio-

ne. Inni zaś zrezygnowani gotowi byli na układy z ciemną w ramach imperjum rosyjskiego.

Pod przewodem Marszałka Piłsudskiego

Drugą zasadą główną projektu reformy Konstytucji wydaje się być w przeciwieństwie do obecnego statutu przewaga wpływów Senatu nad Sejmem, trzecim zaś rysem charakterystycznym jest wzmocnienie władzy Głowy Państwa.

Obecnie warunki — kończy francuski publicysta — są korzystne dla reformy konstytucji w Polsce. Politykę zagraniczną Rządu aprobują wszystkie partje. Na terenie zaś wewnętrznym, autorytet Marszałka Piłsudskiego jest tak wielki, że nawet jego przeciwnicy przyznają po cichu, (dans le prive), że tylko rząd korzystający z poparcia Marszałka jest w stanie utrzymać kraj podczas okroznego kryzysu w tym spo-

Przy niebezpieczeństwie zakażenia i dla ochrony przed skutkami przeziębienia
PASTYLKI Panflavin
Do nabycia we wszystkich aptekach.

koju i ładzie, w jakim Polskę widzimy.

Dlatego przytoczyliśmy tak obszerny wywiad z paryskiego „Tempsa” o projektowanych zmianach naszej konstytucji, aby w całości oddać opinie tych, którzy obiektywnie, choć z daleka, patrzą na dzisiejszy rozwój Polski i na cele, do których w dalszym ciągu niestrudzenie Jązmy.

Bohaterscy tulacze z przed stu lat

Po upadku powstania listopadowego walczyli o Konstytucję w Niemczech

Na cmentarzu we Frankfurcie odnaleziono grób 20-letniego porucznika artylerji polskiej s. p. Ludwika Langego. Okazuje się, że w archiwum miejskim we Frankfurcie znaleźć można wiele szczegółów, dotyczących wychodźstwa oficerów i żołnierzy armji polskiej po upadku powstania listopadowego. W czasie od połowy lutego do jesieni 1832 przeszło przez Frankfurt n. M. ich około 9.000. Byli zupełnie bez środków. Rząd pruski, w porozumieniu z rosyjskim, gdy wychodźcy ci odmówili wstąpienia do armji pruskiej, wywarł na

Saksonję, Badenję i Wolne Miasto Frankfurt n. M., energiczny nacisk, by ich mogli wie szybko dostawiono do granicy francuskiej pod Strasburgiem; powodem tego przynaglenia był bowiem — jak akty dowodzą — fakt, że opinja publiczna, zwłaszcza kół intelektualnych, była po stronie Polski, a oddawanie krwi za wolność, było jako idea, nie na rękę królowi pruskiemu i innym autokratycznym książętom Rzeszy. Żołnierze polscy dostawali podwoje i konwoj, oraz, bez różnicy rangi, 1-go talara dziennie na ocleg i jedzenie, później mniej,

Bieda była między nimi ogromna — akty archiwum miejskiego tutaj mówią o tem suchymi urzędowymi zwrotami wstrząsające szczegóły.

W rok później, w kwietniu 1833, miały w Frankfurcie n. M., jak wiadomo, miejsce rewolucyjne rozruchy, zmierzające do wywołania powstania w całych Niemczech dla wywalczenia konstytucji. Brał w nich udział przeważnie akademicy. Frankfurcka insurekcja doprowadziła do zdobycia w mieście warowni głównej i wotowni konstablów, — szturmem na tę ostatnią dowodził pułkownik Michałowski, przybyły w tym celu z Strasburga. Powstanie stłumiono, uczestnicy musieli się kryć, Michałowskiego ukrywali przyjaciele w po bliskim Firedbergu i w Moguncji, oraz pomogli mu do ucieczki. Miały potem miejsce długie polityczne procesy: za pomoc oddaną Michałowskiemu odpowiadał przed sądem szereg wysoko postawionych osób. Jeden z czołowych ówczesnych prawników, tajny radca dr. Bansa, nazywany „ojcem Polaków”, był głównym oskarżonym.

Frankfurckie archiwum miejskie jest zatem prawdziwą kopalnią szczegółów o przejściu części armji polskiej po upadku powstania listopadowego przez Frankfurt n. M. do Francji.

Manifestacja antyhitlerowska w Waszyngtonie



Przed ambasadą niemiecką zaarrestowano jedną z najgoręcej demonstrujących „entuzjastek” obecnego reżimu.

Nominacja biskupów

Ojciec św. Pius XI zamianował ks. biskupa dr. Franciszka Baurde, wikariusza kapitulnego i sufragana diecezji przemyskiej, biskupem-ordynariuszem tej diecezji, oraz ks. dr. Wojciecha Tomakę, prałata Jego świętobliwości, i kanonika kapituły, biskupem sufraganiem przemyskim.

Skandaliczny papieros w Izbie Gmin Odważna kobieta

Podczas jednego z ostatnich posiedzeń w angielskiej Izbie Gmin miał miejsce wypadek, którego nie notowała jeszcze historia tej sędziwej instytucji parlamentarnej, szanującej nadewszystko tradycje.

Obrazy, nudne i niezajmujące, toczyły się nad kwestję przywozu ryb z zagranicy. Starszy inspektor Izby t. zw. „sergeant of Arms”, siedział spokojnie na swem wywyższeniu i obserwował, jak zwykle, salę i publiczność na galerji. Wtem baczną jego oko dostrzegło — o hańbo! — cieniutkie pasemka dymu tytoniowego, unoszącego się z galerji, akurat ponad krzesłem speaker'a.

Kto ośmielił się zapalić papierosa w sali obrad? Chyba cudzoziemiec, któremu obce są przepisy i tradycje Izby Gmin. Sergeant of Arms posłał natychmiast na galerję swego pomocnika, polecając mu zatuszować skandal. Po kilku minutach pomocnik wraca.

Któż to palił?

— Kobieta,

— No i cóż?

— Powiedziałem jej: „Pani wybaczy, milady, tu palić nie wolno”. Rzuciła natychmiast papie rosa i ugasiła go.

Powaga Izby Gmin była uratowana.

Zarządzenia oszczędnościowe władz kolejowych

Mniej wykwalifikowani i ponad 60 lat życia będą zwolnieni za odprawą

W „Robotniku” z dnia 1-go grudnia 1933 pojawił się artykuł p. t. „Masowe redukcje w kolejnictwie”, w którym autor artykułu nazywa zarządzenia oszczędnościowe władz kolejowych „barbarzyństwem”.

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że sprawa ta nie przedstawia się tak, jak ją oświetlił „Robotnik”.

Według otrzymanych informacji, przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe” zmuszone jest ze względu na zmniejszone wpływy z przewozów kolejowych zwrócić szczególniejszą uwagę na oszczędną gospodarkę, zwłaszcza w warsztatach kolejowych. Wskutek tego władze kolejowe powołały specjalną komisję do zbierania wiadomości pracy w warsztatach kolejowych. Komisja dotychczas swych prac nie ukończyła, lecz już na podstawie prowadzonych badań i odpowiednich wniosków stwierdziła, że w war-

zrztatach kolejowych kilku dotychczas badanych dyrekcji zatrudnia się ponad 2000 pracowników więcej, aniżeli tego wymagają istotne potrzeby obecnej służby.

Mając to na uwadze, władze kolejowe zmuszone zmniejszyć ilość zatrudnionych pracowników do przybliżonej przynajmniej potrzeby służby, ograniczyły się do zwolnienia nieznacznej w porównaniu z podaną wyżej nadwyżką personelu warsztatowego, wybierając przede wszystkim pracowników mniej wykwalifikowanych i mało wydajnych w pracy.

Są wprawdzie między nimi pracownicy, którzy pomimo przekroczenia 60-go roku życia posiadają warunków do przyznania im — zgodnie z ustawą emerytalną — zaopatrzenia emerytalnego, i warunków tych nawet w razie dalszego zatrzymania ich w służbie nie będą mogli

nabyć. Wszyscy oni jednak po zwolnieniu ze służby otrzymują przewidzianą w przepisach odprawę w wysokości zależnej od ilości lat wy-sługi emerytalnej.

Władze kolejowe, doceniając należycie względy humanitarne i nie obowiązane do tego żadnymi postanowieniami właściwych ustaw, cry rozporządzeń, uznały za stosowne przedstawić komisji lekarskiej tych z pośród będących w stanie nieczynnym, a mających ponad 60 lat życia pracowników kolejowych, którzy specjalnie mają zasługi dla państwa i służby kolejowej, oraz znajdujących się rzeczywiście bez żadnych środków do życia. O ile zaś komisja stwierdzi pełną ich niezdolność fizyczną do pracy w służbie kolejowej w drodze wyjątku skłonne są przyznać im odpowiednie zaopatrzenie emerytalne.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

Minister Beck przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii.

Radcą finansowym ambasady polskiej w Londynie mianowany został p. Wiesław Zbijewski.

W Warszawie zmarł Feliks Zamenhof, brat twórcy międzynarodowego języka esperanto.

Na Łotwie ukazał się pierwszy numer organu mniejszości polskiej „Tygodnik Ilustrowany”.

Termin wystawy plastyków polskich w Rydze ustalono na 20 stycznia 1934 r.

Na kontrolera Kasy Chorych z Brodów dokonano napadu; zrabowano mu 800 zł.

Specjalne znaczki zostały wydane na rzecz budowy publicznych szkół powszechnych.

W ciągu jednego tygodnia mieszkańcy Warszawy spożyli 426 tys. kg. wołowiny.

W listopadzie zginęło w Warszawie śmiercią gwałtowną 56 osób.

Artysta-rzeźbiarz Leonard Marczewski zmarł w Warszawie.

Żołnierze japońscy będą nosić koszule jedwabne. Zwyczaj ten ma wzmocnić krajową produkcję jedwabiu japońskiego.

Sowiecka fabryka lokomotyw w Ługańsku ma produkować 1.080 wielkich lokomotyw rocznie.

W Bibliotece Watykańskiej otwarto wystawę pamiątek po głośnym historyku Pastozie.

Marszałek wojsk włoskich Cavaglia wydał wspomnienia o bitwach w 1918 r.

W Paryżu zmarł słynny filozof Emile Meyerson z pochodzenia Irlandczyk.

Orgie denuncjacji szaleją w Palestynie. Spowodowała ją policja nagrodami za wykrycie nieprawnie przebywających emigrantów.

Fundacja Rockefellera ofiarowała 1.240 dolarów na utworzenie w Tokio Instytutu Zdrowia Publicznego.

Uśmiechniesz się

Ona. — Dzisiaj oglądałam coś cudownego, z przodu wąz, z tyłu — krokodyl.

On. — Czy to możliwe? Czyś była w akwarium?

Ona. — Nie, w sklepie z obuwem.

A. — Tesknisz za samotnią, gdziebym przez cały dzień nikogo ani widział, ani słyszał.

B. — Wstąp pan jako wspólnik do mego przedsiębiorstwa.

200 miliardów

Kryzys kosztował więcej niż wojna

Ekonomista rosyjski *Wojtński*, zamieszkały doniedawna w Berlinie, a obecnie w Paryżu, pisze obszernie w jednej z ostatnich swych prac o tem, ile kosztował ludzkość ostatni kryzys.

Na podstawie zmużnych obliczeń i statystycznych danych, *Wojtński* dochodzi do wniosku, że kryzys spowodował straty na olbrzymią kwotę 200 miliardów dolarów.

Jest to więcej niż kosztowała wielka wojna, którą oszacowano na 170 miliardów dolarów!

Niech żyje Bachus!

Amerykane szaleją na mokro

Z dniem 5 grudnia została dozwolona w całym Stanach Zjedn. sprzedaż napojów alkoholowych.

We wszystkich większych miastach hotele, restauracje i kawiarnie czyniły już szereg wielkich przygotowań, by owoacyjnie pogrzebać prohibicję a powitać powrót *Bachusa*.

Dziesiątki okrętów, naładowanych wszelkiego rodzaju trunkami zbliża się z Europy do

brzegów amerykańskich. Setki samochodów ciężarowych naładowanych beczkami i pakami z alkoholem oczekiwali w pogotowiu nad granicą kanadyjską i meksykańską na wolny przemarsz do „raju” amerykańskiego.

Desytlarnie amerykańskie wykazują również przyspieszoną działalność. Władze nie mogą nastarczyć w wydawaniu zezwoleń na sprzedaż alkoholu.

Mówiący zegar

24 godziny nagadane na filmie

Wstępem do wynalazku maszyny, która na żądanie będzie mogła odczytać nam gazetę jest „zegar, który mówi”, założony obecnie w Obserwatorium w Paryżu. Posiada telefon łączący się z Obserwatorium i otrzymuje wypowiedzianą dokładną godzinę: np. 6-tą 27 minut, 10 sekund.

Techniczna konstrukcja mówiącego zegara przedstawia się bardzo pomysłowo i interesują-

co. Na wielkim kole rozpięty jest film dźwiękowy z „nagadaniem” 24-oma godzinami, 60-cio ma minutami i sekundami. Na wszystkie zapowiedzi pada kolejno promień świetlny, a przy pomocy oka fotoelektrycznego zamieniony zostaje na dźwięki. Koło wprawiane jest w ruch przy użyciu zegara astronomicznego i zaczyna „mówić” w tej samej chwili, gdy abonent informuje się o godzinie.

Tajemniczy pożar

w pałacu sprawiedliwości w Konstantynopolu

W Konstantynopolu, w gmachu, gdzie mieszczą się sądy oraz instytucje, związane z wymiarem sprawiedliwości, wybuchł ogromny pożar. Ogień, ostatecznie opanowany, w pierwszej chwili zagrażał przerzuceniem się na me-

czet, Aga Sofia. Straty wynoszą około 1 miliona funtów szterlingów. Pożarem spłonęło około pół miliona różnych dokumentów i akt, co sparaliżuje na pewien okres czasu pracę organów sądowych.

Ósć miliona uderzeń rocznie

Zużył 80 tysięcy pilek i 700 rakiet

Znany tenisista-zawodowiec, Najuch, dokonał ostatnio interesujących obliczeń z dziedziny białego sportu. Otóż podczas swego ostatniego meczu w Sztokholmie zarejestrował 500 uderzeń rakietą w ciągu jednej godziny. Ponieważ grywa on przeciętnie cztery godziny

dziennie i 250 dn. w roku, wykonywa przeto rocznie 500.000 uderzeń rakietą. Najuch gra już w tenisa od lat 27-miu, a więc dokonał 13 500.000 rzutów piłką. Ponadto oblicza on, iż w swej karierze sportowej zużył 80.000 pilek i 700 rakiet.

Dobry żołnierz-dobry sportowiec

Sprawność sportowa żołnierzy angielskich

Aby być dobrym żołnierzem w Anglii, trzeba być jednocześnie dobrym sportowcem. Ostatnio angielskie War-Office wydało okólnik, w którym określa konieczne minimum sprawności sportowej żołnierzy. Dobry brygadjer powinien orzebięgać przestrzeń 100 metrów w 13 sekund

(rekord światowy 9 1/2 sek.), przejść milę w 6 1/2 minuty (4 min. 10 sek.), skakać na wysokość 5 stóp i 8 cali (6 stóp 8 1/2 cala), na odległość 13 stóp (16 stóp i 1/2 cala), oraz rzucić na odległość 20 metrów ciężar 16-funtowy.

Gdzie, co i jak?

Niemiecki inżynier Maks Elma wymalował rząd do oświetlenia ramp kolejowych.

W Londynie zaczęła pracować kobieca policja pomocnicza.

Na meczu bokserkim Austria-Szwecja w Głaskowie było obecnych 62 tys. widzów. Mecz zakończył się wynikiem 2:2.

W Budapeszcie odbył się pojedynek na szable między dziennikarzem Berengim a dyrektorem zakładu ubezpieczeń dr. Weessem, który został ciężko ranny.

Fala zimna przeszła nad Niemcami. W Berlinie temperatura spadła do 15 stopni.

Policja austriacka wykryła na statkach kursujących po Dunaju znaczny przemyt broni.

Małżonkowie Lindbergh przebywają w afrykańskiej miejscowości Bathurst w Gambii.

Polsko-niemieckie zawody hokejowe nie doczyły do skutku.

W Rydze pociąg pociąg jadący zbyt szybko, przełamał barierę i wpadł na kiosk gazetowy.

W Błagowieszczeńsku nad rzeką Zieją nastąpił wybuch amunicji, przeznaczonej dla sowieckiej armii Dalekiego Wschodu.

Sowieci rozszerzą w najbliższych dniach swe przedstawicielstwo handlowe w Ameryce.

Do ludowych zajęć politycznych došlo w Irlandji między organizacją „niebieskich koszul” a republikanami.

W Mornevideo otwarto konferencję panamerykańską.

Strajki w Niemczech zakazane

Organ ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy i Prus „Deutsche Justiz” ogłasza artykuł, zawierający projekt ustawowego zakazu strajków oraz lokautów na obszarze państwa niemieckiego. Autor projektu dowodzi, że zarówno strajki, jak i lokauty godzą w autorytet państwa i organizacje gospodarcze.

gdy przeczytasz

— Naturalnie jak wszystkim innym chodzi panu głównie o posag mojej córki.

— Ależ nie! Pan się myli!

Nie?... To wynoś się pan, moja córka nie potrzebuje fajtlapy na męża.

Profesor X. po wyjściu z teatru udaje się do szatni. Gdy szatniarka wydaje mu parasol, mówi:

— Tak, ten mogę kupić, zechce mi go pani odesłać do domu.

ANTONI MARCZYNSKI.

36)

PODPALACZE

— Gorszych używali! — Zosia podniosła głos. — Potem jeden z nich szarpnął mnie za ramię, żądał, bym powiedziała, gdzie się ojciec ukrywa. Nazwał przytem ojczulka tak, że wstydzi się powtórzyć. I wtedy Maciek dłużej nie zcierpił tego. Trzasnął agenta w twarz z całej siły... dwa razy.

— Dobrze zrobił, — uważał Urban. — Chwałę mu to, że się ujął za ojcem.

— Acha, „dobrze”! Z rózek za to posiedzi za kratkami!

— Rok?! O, Jezu!

— Nie, nie, Zosieńko, Stryj Hieronim zawsze tak kracze. Pójdę do pana Barbenoir, mojego dobrodzieja. Już tam on tego dokaże, że Maciek puszcza.

— Tere fere, Dużo sobie są! będzie robił z oficerka.

— Oficerka?! Pan Barbenoir jest pułkownikiem, Hieronimie!

— Niech będzie nawet generałem. W wojsku mogą się z nim liczyć, ale w sądzie niema nic do gadania. Ze też ty, bracie nic się nie wyznajesz w tych sprawach. Poco ludzi dziewczynę. Maciek musi swoje odsiedzieć, a potem go odstawia ciupasem do Polski... Dziw, że tych dwoje jeszcze nie wydalili, — wskazał Zosię i siedzącego na kolanach ciotki Jędrka.

— I nie wydalą ich! — krzyknął Urban. — Nie za pominaj, że uzyskałem już obywatelstwo francuskie! Ja te sieroty potrafię obronić!

Zosia pochwyciła jego gestykującą dłoń i przywarła do niej ustami.

— Ach, ty nieznoszna! Cóż to ja, proboszczem jestem?! — Ujął w swoje duże łapy twarzyczkę dziewczyny, pocałował ją w czoło i rzekł bardzo uroczyście; — Nie mamy córki, więc ty będziesz naszą córeczką. Kocham cię, Zosiu tak, jak moje własne dziecko. Jesteś pod moją opieką, i biada temu, któryby ci chciał wyrządzić krzywdę! — Takie błyski strzeliły mu z oczu, że nawet rozpieszczony Pierre przestał blaźnować i schował się za matkę, poważnie zaniepokojony niezwykłym wyglądem ojca. — Biada temu, przysięgam! — Niestety, Urban później zapomniał o tej przysiędze...

— Cicho, nie krzycz. Jędrak zasnął. — Urbanowa wyniosła malca do drugiej izby, poczem wróciła na palcach. — Daj im na kino, — zaproponowała, — niech mają rozrywkę przy świętej niedzieli.

Urban wyjął pugilares, lecz Zosia zaprotestowała gorąco.

— Mam swoje pieniądze, — potrząsnęła stufrankowym banknotem, przyslanym przez „miłosierną duszę”, — pozwólcie, że ja raz waszemu Piotrusiowi bilet zafunduję.

— Bierz, mówię.

— Nie, nie. Już mi tego nie zrobicie, wuju...

Podczas tego certowania się Pierre przestudjował przedostatnią stronicę tygodnika „Pour Vous”, na której są podane repertuary dwustu paryskich kin.

— Walimy na rue de la Gaité, — oznajmił wszemobec — tam dają byczy film cowboyski.

Przed kinem falował spory ogonek zwolenników filmów cowboyskich, wobec czego dziesięcioletni gentle-

man sam stanął w ogonku, a Zosia pozostała na chodniku przed gablotką z fotografiami. Ogromnie lubiła oglądać fotosy, lecz tym razem ogarnęło ją odrazu niewytłumaczone roztargnienie. Nie rozumiała co ją fotos przedstawia, czy scenę miłosną, czy krajobraz, czy walkę bohatera amanta z „czarnym charakterem”; sylwetki ludzi zwały się z tłem, a cały obrazek wirował wrotnie i coraz gęstszą mgłą się zasnuwał. Potem ukluło ją coś w głowę. Znowu. Mocniej. Głębiej. Poprzez beret, i gęstą grzywę popielatych włosów, i skórę, i kość potyliczną tajemnicze szpilki przenikały do mózgu. Czuli, że musi się odwrócić natychmiast. Uczyniła to więc energicznym zwrotem na pięć, więcej zniecierpliwiona, niż zaniepokojona. Spojrzała. Przechodnie kręcili się tam i napowrót, jak na chodniku. Tylko jeden stał dość blisko i wpatrywał się w nią natrętnie. Garbus. Z tem kalectwem klóciła się pretensjonalna elegancja nieznanego jegomocia i jego mina świadcząca o pewności siebie graniczącej z dużą zarozumiałością.

— Bardzo przepraszam, — podszedł bliżej, z gracją uchylił kapelusza, — że z m u s i l e m panią do odwrócenia głowy..

— Pan mnie zmusił?! — prychnęła nań, jak kotka. — Ciekawam, jak!

— O, tak! — Jego czarne oczy uderzyły w nią grotem spojrzeń tak przeszywających, tak dziwnych, że znowu uczuła ów klujący ból w głowie i jakiś nieznaną jej dotychczas bezwład całego ciała.

— O, Boże! — wyszeptala. — Niech pan tak nie patrzy.

(C. d. n.)

KRONIKA

czwartek
7
grudnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Mikołaja
Czwartek Ambrozego

— Nocny dyżur aptek. Do środy, dnia 13 bm. dyżuruje w śródmieściu apteka pod Lwem, Nowy Rynek; na Bydgoskiem Przedmieściu — apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN.

Mars — Król cyganów.
Światowid — Pieśń nad pieśniami.
Palace — Noc strachu.
Lira — „Samarang”.

TEATR NARODOWY

W TORUNIU

Tel. kasy 900 dyr. Józef Cornobis Sezon 1933/34

REPERTUAR

W środę, dnia 6. bm. o godz. 20.45

„**COS TU NIE W PORZĄDKU**”
Farsa w 3 akt. Fr. Arnolda
Posse-partout nieważne.

W czwartek, dnia 7. bm. o godz. 20.45

TANI CZWARTEK
„**COS TU NIE W PORZĄDKU**”
Farsa w 3 akt. Fr. Arnolda
Ceny najniższe od 0.25 do 1.45 zł.

W piątek, dnia 8. bm. o godz. 16.45

Tonia popołudniówka.
„**COS TU NIE W PORZĄDKU**”
Farsa w 3 akt. Fr. Arnolda.
Ceny najniższe od 0.25 do 1.45 zł.

Informator dla przyjezdnych

W Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Danc'ng.

Śniadalnia — Winiarnia — Maczkowiak — Szereka 24.

Śniadalnia. Probiernia win — Grzeszkowiak daw. Dammann i Kordeś. St. Rynek 33.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski ul. Mostowa 28 tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Optyka, Bandaże, Gustaw Meyer, Żeglarska 23 tel. 248

Schwengrub — Radio, ul. Łazienna 17 Aparaty — części.

Futra i sukna cywilne i wojskowe Ceny przystępne, ul. Żeglarska 29, róg Staromiejskiego Rynku.

Gustaw Heyer, Szeroka 6 tel. 517.

Szkło — Porcelana, zabawki — lampy elektryczne.

B. Wilamowski, Żeglarska 24. — Tania — Bielizna — Galanteria — Trykotaże.

Biurowe przybory — papeteria — Fr. Więcek Mostowa 38 Oprawa książek i obrazów.

Bielizna, kapelusze i wszelkie artykuły męskie. Albin Zieliński, St. Rynek 33.

Z miasta

— Z Polskiego Białego Krzyża w Toruniu.

Dnia 1 grudnia br. odbyło się w Toruniu posiedzenie Zarządu Koła PBK., na którym zostały złożone sprawozdania z działalności z poszczególnych sekcji. Sekcja świetlicowa pod przewodnictwem P. Dworzakowej urzędowała na okres zimowy we wszystkich formacjach garnizonu toruńskiego świetlice i czytelnie, osadzając je Paniami członkiniami PBK, które na tych stanowiskach pracują ideowo i bezpłatnie. Sekcja ta łącznie z sekcją finansową urządza dla żołnierzy gwiazdkę w świetlicy Domu Żołnierza.

— Zabawa św. Mikołaja dla dzieci urządzona na staraniem Rodziny Wojskowej w Toruniu odbędzie się w środę 6 bm. w salach garnizonowego kasyna oficerskiego, Żeglarska 8, o godz. 4-tej po południu. Dzieciotrzymają torebki z słodyczkami. 7949

— Firma Roman Olkiewicz w czwartek dnia 7 bm. otwiera skład mięsa i wędlin przy ulicy Szewskiej 25. Prosimy o łaskawe poparcie, jak i życzymy nowootwartej firmie „Szczęść Boże”.

Schówek rowerów i motocykli pastwą p'omieni

Dn. 4 bm. o godz. 8.30 rano na terenie koszar 4 pułku lotn. zapaliła się duża skrzynia, przeznaczona na schówek dla rowerów i motocykli zatrudnionych w pułku pracowników cywilnych. W chwili wybuchu ognia, w skrzyni znajdowały się 4 rowery i jeden motocykl.

Zanim drużyna pożarnicza 4 pułku lotn. zdolała pałaca się skrzynię ugasić, zawartość jej została przez ogień zniszczona. Szkody oblicza się na 1.6-0 złotych.

Łańcuch ofiarodawców rośnie

Obywatelstwo toruńskie spieszy z darami na gwiazdkę dla biednych dzieci

Mimo kryzysowych trudności materialnych, zmuszających nawet lepiej wyposażone warstwy społeczeństwa do oszczędzania na każdym kroku i ograniczania się w swych wydatkach osobistych, obywatele m. Torunia dają raz jeszcze dowód swej wielkiej ofiarności, gdy chodzi o cel tak piękny

jak urządzenie święta dla najbiedniejszej dziatwy.

Ludzie o wrażliwych sercach nie mogliby napewno cieszyć się beztrudną radością swych pociech obdarowanych na gwiazdkę, gdyby nie mieli tej świadomości, że i ta upośledzona przez los gromada dziecięca, cierpiąca przez ca-

ły rok skrajną czasami biedą, w chwili uroczystego święta również będzie miała swe radosne chwile. To też łańcuch nasz rośnie ogniwami przybywają jedno po drugim, a perspektywa choinki dla najbiedniejszych dzieci toruńskich staje się coraz bardziej realna i coraz lepiej się zapowiada.

W ciągu dwóch ubiegłych dni ukute zostały dalsze ogniwa łańcucha, a mianowicie:

P. Andrzej Gośliński, znany kupiec toruński, właściciel firmy Kantorowicz złożył na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy zł. 10. Jest to siódme z kolei ogniwo naszego łańcucha.

Ogniwo ósme kuje Jurek Dziezicki który zamiast kwiatów na trumienkę najlepszej swej koleżanki śp. Zosi Paszkiewiczówny, uczennicy 6 klasy ćwiczeniówki Sem. Męskiego składa na gwiazdkę dziecięcą zł. 5. Bardzo to ładnie z twojej strony, Jureczku.

Ogniwo dziewiąte wypełnił swą ofiarą Ela i Steśus Drozdowscy, składając również zł. 5.

Ogniwo dziesiąte, to dar Krysii Bierackiej, która złożyła zł. 5 w gotówce oraz 3 sukienki, fartuszek i ciepłą bieliznę.

Dziękujemy wam, drogie dzieci, w imieniu waszych biednych rówieśników i rówieśniczek.

11-te ogniwo kuje p. A. Szmit, b. dyr. fabryki, ul. Konopnickiej 13 ze swym hojnym darem w kwocie złotych 30.

12-te ogniwo — właściciel znanej restauracji „Dwór Artusa” p. Wittek, składając zł. 5; trzynaste — państwo Stanisławowstwo Szynderlowe, którzy również kwotą zł. 5 uczestniczą w gwiazdce dla biednych dzieci.

Wszystkim tym szlachetnym ofiarodawcom składamy w imieniu przyszłych obdarowanych maleństw serdeczne „Bóg zapłać”, nawołując gorąco ogół naszego obywatelstwa, by pośpieszyło z dalszemi darami na ten piękny cel. Niech w łańcuchu naszym nie zabraknie nikogo z pośród tych, którym ulżenie biedzie dziecięcej leży na sercu!

UWAGA!

Cały Toruń pasmięta obrazy

kina „MARS”

p. t:

„Dzieje grzechu”

„Szpieg w masce”

i

„Zdobycie cię muszę”

z Janem Kiepurą.

Na ustach całego Torunia są dziś jeszcze piosenki Hanki Ordonówny i Jana Kiepury.

Nikt nie zawiódł się na tych obrazach. Nikt nie zawiedzie się na następnym polskim obrazie

7961

„MARS”

„PRZYBŁĘDA” z Iną Benitą, Staniewiczem i Sielańskim

„PRZYBŁĘDA” to nowy triumf „MARS”

W uznaniu zasług czcigodnego kapłana

List ks. biskupa Gawliny do ks. prałata Sienkiewicza

Ks. biskup polowy Gawlina wystosował do ks. prałata Sienkiewicza, b. dziekana DOK Toruń, list treści następującej:

„Z okazji opuszczenia przez Przewielebnego Księdza Prałata szeregu duchowieństwa wojskowego przesyłam wyrazy mego szczerzego uznania za dotychczasową pracę dla dobra Kościoła i dusz żołnierskich.

Pragnę podkreślić szczególnie zasługi Czciogodnego Księdza Prałata przy organizacji duszpasterstwa wojskowego, kiedy to, jako Dziekan rozległego frontu, zabiegał Przewielebny Ksiądz Prałat z niezwykłą gorliwością o zabezpieczenie posług religijnych dla walczącego za sprawę Ojczyzny naszego żołnierza.

Niemniej zasługują na wyróżnienie te prace, które wykonał Czciogodny Ksiądz Prałat

nad zorganizowaniem służby duszpasterskiej w DOK Nr. VIII Toruń. Zawdzięczając Jego iniejątywie i zabięgliwości kościół garnizonowy w Toruniu został odrestaurowany, pięknie przyozdobiony i zaopatrzony dla kultu Bożego.

Różnorodna praca społeczna, wychowawcza i pisarska również niemałe wydała owoce dla dobra żołnierza i Kościoła św. Żegnając Czciogodnego Księdza Prałata wyrażam Mu podziękowanie w imieniu służby i życzę owocnych wyników w dalszej pracy. Przesyłam Przewielebnemu Księdzu Prałatowi moje błogosławieństwo pasterskie.

Biskup Polowy Wojsk Polskich
Józef Gawlina.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości iż w czwartek dnia 7 bm.

Otwieram skład mięsa i wędlin w Toruniu przy ulicy Szewskiej 25.

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę najuprzejmiej i sumiennie obsłużyć oraz zadowolić wyborowym i świeżym towarem

Roman Olkiewicz

Bohaterscy żołnierze

Trzech strzelców z 63 pp. uratowało życie tonącym w Kaszowniku

W związku z wyratowaniem życia dwóch uczniów, którzy po zalamaniu się lodu tonęli na stawie przy Kaszowniku, dowódca 63 pp p. p. Leukoz-Kowalski wyraził przedewszystkiem strzelcowi Koprowskiemu Mieczysławowi z komp. adm. 63 pp., a następnie strzelcom Jasińskiemu Stefanowi i Wiśniewskiemu Józefowi z plutonu konnych zwiadowców swoje uznanie i wszystkim trzem udzielił pochwały.

Strzelec Koprowski Mieczysław, zobaczywszy dwóch chłopców tonących w stawie — bez wahania rzucił się na ratunek, po przez słaby jeszcze i zalamujący się lód i nie zważając na własne niebezpieczeństwo pomógł do wydobycia się jednemu z chłopców, następnie przy pomocy strzelca Jasińskiego Stefana i Wiśniewskiego Józefa uratował drugiego chłopca.

Malarze toruńscy urządzają wystawę obrazów

Otwarcie — 10 grudnia w Strzelnicy

Konfraternia Artystów urządza w bież. miesiącu doroczną wystawę obrazów, pod protektoratem Pana Wojewody Pomorskiego

Oprócz prac znanych artystów toruńskich, będzie Toruń oglądał poważny cykl prac akwafortowych art. mal. Rupniewskiego z Bydgoszczy, przedstawiających wspaniałe wojny

Jugosawji i widoki z nad Morza Polskiego oraz piękne kolekcje prac art. mal. Jarosza (nedawno zmarłego w Paryżu) i art. mal. A. Batyckiego z Poznania.

Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 10 bm. o godz. 13 w sali I p. Strzelnicy (ul. Przedzamcze).

KINO LIRA KINO

Strumykowa 3

REWELACYJNA PREMIERA

najpiękniejszego arcydzieła egzoty znego. Największy triumf techniki kina ograficznej, niewidziana dotychczas opowieść o wyspach południowych z Wysp Malajskich.

„SAMARANG”

Niewidziane dotychczas walki o prawo bytu podmi. zjawek. Smiertelna walka człowieka z rekimem i ozimielni bestjami. ZYCIĘ POLWAJACZY PEREL. Film, jakiego dawno nie było. Piękny nadprogram.

Początek o godz. 5, 7 i 9. W niedz. o godz. 3, 5, 7 i 9

Wystawa słowiańskiej prasy ilustrowanej odbędzie się w Toruniu

Z zebrań Towarzystwa polsko-czechosłowackiego

W sali książęcej Artusa odbyło się we wtorek, dnia 5 b. m. zebranie członków Tow. Polsko-Czechosłowackiego.

Zebrań przewodniczył prof. Kazimierz Kulwiec.

Składając sprawozdanie z działalności Zarządu, prezes zakomunikował o przygotowaniu poczynionych w sprawie „proj. kłowanej Wystawy czasopism ilustrowanych słowiańskich. Komitet takież wystawy, która odbyła się latem r. b. w Pradze Czeskiej, dostarcza do Torunia swe zgromadzone liczne eksponaty z zakresu wydawnictw czeskich, słowackich, jugosłowiańskich i bułgarskich.

Otwarcie wystawy w Toruniu projektowane jest na koniec grudnia lub początek stycznia.

Zapisy na naukę języka czeskiego przyjmuje prezes K. Kulwiec (Rybakaj Nr. 27-29). Lekcje rozpoczyna się w połowie stycznia.

Dr. A. Wrzosek wygłosił zajmujący referat o krajoznawstwie, ilustrując go licznymi świetlnymi obrazami.

Następne zebranie miesięczne odbędzie się dnia 3 stycznia w tymże lokalu. Tymczasem poświęcone ono będzie krajoznawstwu jugosłowiańskiemu, oraz sprawozdaniu z wyieczki słowiańskiej odbytej w czerwcu r. b. po Morzu Śródziemnem. (K.K.)

Były dyrektor „Atlanticu” przed sądem w Gdyni 6-ty dzień sensacyjnego procesu o nadużycia węglowe

Na rozprawie poniedziałkowej zeznają świadkowie Bartczak i Borzestowski. Borzestowski był przez długi okres czasu pracownikiem firmy „Atlantic”, to też bardzo szczegółowo wyjaśnia cały szereg kwestyj, związanych z działalnością Mosiewicza i jego biura. Zeznania jego obfitują w szereg ciekawych momentów, odsłaniających kulisy pracy portowej przy przeladunku węgla. Świadek opowiada o „gratyfikacjach”, udzielanych przez firmę „Atlantic” urzędnikom kolejowym i portowym, podkreślając przez cały czas swoich zeznań, że i listy i całą sprawę gratyfikacji układał i prowadził Bartczak. Kiedy w roku 1931 osk. Mosiewicz nie chciał dalej udzielać tych gratyfikacji, tem więcej, że Bartczak powiększał listę obdarowywanych przez siebie osób o cały spis urzędników celnych, Bartczak tłumaczył mu, że jest to konieczne. Zresztą gratyfikacje dają i inne firmy a w pierwszym rzędzie „Polskarob” i weszło to w usus. Przykład ten idzie z Gdańska, gdzie urzędnicy mają bardziej wygórowane pretensje i zdaniem świadka są „śmielsi” i żądają znacznie więcej gratyfikacji gwiazdkowych.

Na pytanie prokuratora co do ilości zakupowanego przez „Atlantic” węgla eksportowego w Gdańsku, świadek nie umie odpowiedzieć, twierdzi jednak, że inż. Mazur mówił, iż ile razy firma potrzebowała węgla eksportowego zamawiała go tylekroć telefonicznie w Gdańsku lub w firmie pani Rossetowej. (Na rozprawie niema oskarżonej pani de Rosset, zarówno jak i jej obrońców adwokatów Ettingera i Dreszera).

W dalszym ciągu następuje znowu szereg pytań prokuratora i obrocy w sprawach, poruszanych codziennie z innymi świadkami, przy czym i tutaj zachodzi ciągle charakterystyczny wypadek, że najprostsze pytanie, stawiane przez prokuratora a następnie przez obronę znajduje duże nieco różnice się od siebie odpowiedzi.

O oskarżonym Antoniewiczu świadek wyraża się z uznaniem (stwierdzić wypada, że

dotychczas ani oskarżony, ani żaden ze świadków nie odzywał się o kapitanie Antoniewiczu inaczej jak b. pochlebnie). Opowiada, że często przebywał w jego towarzystwie, przy czym w restauracjach najczęściej płacił sam Antoniewicz, a w wypadkach kiedy rachunek regulował on sam, kosztu rachunku zwracał mu dyr Mosiewicz.

O ile wiadomo świadkowi, przy przedrejerowaniu węgla dopłacano zwykle fracht kolejowy. Co do łapówek i gratyfikacji, nosiły one raczej charakter zabezpieczający f. „Atlantic” przez złą wolę urzędników, niż wynagradzający ich za nielegalne usługi.

Po zeznaniach dwóch urzędników kolejowych Wilkiewicza i Vogt, którzy zeznają, że „Atlantic” i „Polskarob” cieszyły się specjalną względną władzą kolejowych, jako największe firmy gdynskie, a kontakt w jakim się stałe znajdował z firmami temi osk. Malinow-

ski był pożądanym dla współpracy kolei z firmami węglowymi.

Ostatni zeznaje świadek Bartczak. Zeznaje on w sprawie, którą zna bardzo blisko i bardzo dokładnie. Nazwisko jego jak czerwona nitka przechodzi przez całą sprawę „Atlantic”, obciążone zgodnie z najbardziej wyrafinowanymi przedstawicielami bezcelnych szantaży. Wynika to i z zeznań samego oskarżonego Mosiewicza, a potwierdza się zeznaniami Nowaka, czyli dwóch ludzi nie mających między sobą nic wspólnego. Bartczak zeznaje głośno z ogromną pewnością siebie, używając barwnych opisów i porównań.

Był tylko narzędziem w ręku oskarżonego Mosiewicza, który kazał mu sporządzać listy łapówek, rezerwując sobie prawo dawania największych. Bartczak wydaje opinie o Malinowskim i Antoniewiczu. Antoniewicza bar-

dzo chwali, Malinowskiego określa jako rygorystycznego służbistę.

W momencie, gdy jednak przechodzi do bliźszego opisu stosunków z oskarżonym Malinowskim, twierdzi, że najbardziej ożywny okres stykania się z nim przypadła „na koniec roku 1931 i później”.

W tym momencie wstaje adwokat Pióclennek i prosi o pozwolenie odczytania papieru z którego wynika, że 6 lipca 1930 Malinowski zwolniony został z posady. Ten moment wywołuje nowe starcie, gdyż Bartczak twierdzi, że tego nie mówił.

Naogół zeznania jego to materiał niezmiernie obciążający kolejarzy i Dyрекcję Kolejową; wymienia on w związku z łapówkami szereg wysoko postawionych osób. Ale robi to nie w formie twierdzenia, nie przytaczając faktów, ale nazywając jednak ludzi. Ten sam świadek o wielkim sprycie świadka Bartczaka.

Nie będziemy przytaczali tych właśnie momentów jego zeznań. Mamy swoje zdania o naszych urzędnikach państwowych i również dość wyrobioną opinię o panu Bartczaku.

Ostatnie posiedzenie kompletu Sądu Apelacyjnego w Toruniu

Na wtorkowej rozprawie skazano zabójcę lokatora na 2 i pół roku więzienia

We wtorek odbyła się poraz ostatni rozprawa karna przy pełnym komplecie sędziów Sądu Apelacyjnego w Toruniu, który z dniem 1 stycznia 1934 r. — jak wiadomo — wcielony zostanie do okręgu Apellacji w Poznaniu.

Poza wtorkową rozprawą Sąd Apelacyjny w Toruniu odbędzie jeszcze cztery posiedzenia, jednak tylko w składzie jednostkowym.

Ostatni komplet Sądu Apelacyjnego stanowią: przewodniczący sędzia S. A. Kolarz, przy współudziale sędziów S. A. Dudkiewicza i dr. Piżewicza. Oskarżał pod prokuraturą S. O. Marski.

Z ważniejszych rozpraw odbyła się rozprawa przeciwko właścicielowi domu Walerjanowi Piesikowi, zamieszkałemu w Bli-

zawach w pow. świeckim, oskarżonemu o zabójstwo w dniu 16 marca swego lokatora Kaczerzewskiego.

Między oskarżonym a denatem przychodziło często do kłótni, na tle ekshibycji mieszkaniowej. W czasie jednej z takich kłótni Piesik strzelił do Kaczerzewskiego z rewolweru, przebijając mu płuca, wskutek czego Kaczerzewski zmarł.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu w dniu 25 września br. zasądził Piesikowi na 4 lata więzienia. Sąd Apelacyjny, do którego odwołały się obie strony, wyrok Sądu pierwszej instancji co do kary zatwierdził, natomiast uchylił co do wymiaru kary i zasądził oskarżonego na 2 i pół roku więzienia.

Oskarżonego bronił adw. Pehr z Grudziądza.

Programy radiowe

CZWARTEK, DNIA 7 GRUDNIA. RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

7,20 Muzyka z płyt 7,35 Dziennik poranny. 7,40 Dalszy ciąg muzyki z płyt 7,52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 11,50 Życie artysty. 12,05 Melodie rewjowe z płyt 12,35 VIII-my koncert szkolny z Filh. Warszawskiej, zorganizowany przez P. R. wespół z Wydz. Osł. i Kultury Magistr. m. st. Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra filh. pod dyr. B. Wolfstala, T. Łuczaj (bas) i M. Wilkomirski (akomp.). Słowo wstępne wygłosi p. Tad. Mayzner. W programie muzyka klasyczna i polska 15,40 Koncert orkiestry mandolinistów Pocz. Przesp. Wojsk. pod dyrykcją St. Radziejewskiego. 16,40 „Kobieta w samorządzie miejskim” — wygłosi posłanka L. Wolska. 17,25 Recital skrzypcowy L. Dworakowskiego. Przy fortepianie prof. L. Lefeld. 17,50 „Krajowe surowce włókiennicze” — wygł. inż. St. Mierczyński. 18,00 Odczyt z cyklu „Polska Wępółczesna”. 18,20 Trylogia platońska: (cz. I) „Eutyron”. (Stuchowski). 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego i M. Krzywicz (sopran). Przy fortepianie prof. L. Urstein.

ZAZDROŚĆ NIE DAJE ZASNAĆ



setkom fabrykantów. Naśladują oni markę naszego światosławnego pudru, nie mogą jednak podrobić jego gatunku i zapachu.

Zwracajcie uwagę na pudełko i konieczny napis:
5 FLEURS FORVIL-Paris
Puder ten jest wyrabiany jedynie w Paryżu.

TRYUMFALNY POCHÓD
przez cały świat odbywają
PERFUMY i WODY TOALETOWE
5 FLEURS FORVIL-Paris.

Dla uniknięcia naśladownictw, sprzedawane są tylko w oryginalnych butelkach, a nie na wagę.

Dr. med
Czesław Radecki-Mikulicz
Lekarz Powiatowy
w Świeciu, ul. Kościuszki 7
przyjmuje
prywatnych pacjentów codziennie
od godziny 16—18.

DRZEWKA I KRZEWY

owocowe w odmianach handlowych, wszelkiego rodzaju drzewka i krzewy ozdobne, oraz krzewy na żywopłoty polecają w wielkim wyborze po cenach niższych 9291

Szkołki Drzew Pomorskiej Izby Rolniczej w Łysomicach, p. Łulkowo
Cenniki na żądanie bezpłatnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 7 grudnia 1933 r. o godz. 11-tej sprędam w Koronowie w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą 1 samochód marki „Cytroen” Nr. P. Z. 41974. Wartość zajętogo samochodu oszacowano na kwotę 900 zł. Zajęty samochód obejrzeć można ówczier godzinę przez rozpoz. licytacji.

KANTOROWICZ
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

KAŻDĄ CHOROBE WYLECZYSZ
JEŻELI REGULARNIE ZAŻYWAĆ BĘDZIESZ
ZIOŁA DRA BREYERA

niejskuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozcednie płuc	3.50
Nr. 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, zsi. przemian materji, nieczystości cery, chorobach skórnych	3.50
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtaczce	3.—
Nr. 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu	4.—
Nr. 5 — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu	5.50
Nr. 6 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	4.—
Nr. 7 — przeciwszczepiające w chronicznem zatwardzeniu i hemoroidach	1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach składach aptecznych i drogerjach lub w wydawni. „Polherba” — Kraków - Podgórze — Skrzyka Nr. 48
Zainteresowanj otrzymają na żądanie darmo z wydawni broszurę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE”.

W poniedziałek, dnia 4. grudnia rb. o godz. 12-tej zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach
ś. p. JAN PLIETH
starszy posterunkowy P. P.

przeżywszy lat 48. Zmarły odznaczał się naderwyzyczną sumiennością i pracowitością a dzięki swej prawości zjednał sobie ogólny szacunek i poważanie. Czesć jego pamięci!

Oficerowie i Szereg. P. P. miasta Grudziądza
Pogrzeb odbędzie w czwartek, dnia 7. grudnia 1933 r. o godzinie 9-tej z domu żałoby ul. Waska nr. 3. Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w Farze nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz. 7974

SAMOCHODY

ciężarowe do przeprowadzki i transportów
Przeprwadzki
meblowe wozy wyściełane
Przechowywanie
magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu

Zwózki
samochodami i końmi wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański
3824 Toruń
Żeglarska 3 Tel. 960

FUTRA
ELEGANCKIE WIELKI WYBÓR
SUKNA
cywilne i wojskowe najnowsze desenie

HENRYKA WAGNER
TORUŃ, Żeglarska 29 róg Star. Rynku

NA GWIAZDKĘ
Ceny specjalnie niższe

UCHWAŁA.

Postępowanie zapobiegawcze nad majątkiem Spółdzielni Kredytowo - Budowlanej z ogr. odp. „Strzecha” w Toruniu umarza się z powodu upływu terminu odroczenia wyplat.

Toruń, dnia 24 listopada 1933 r. Sąd Grodzki.

Zl. Nr. 1738-IX

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznią szybko i tanio
Firma „PEDAB”
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (3161)

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7. 12. 1933 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, Toruńska nr. 89 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 38 kub. m. deszczulek formierów olszowych oszacowanych na łączną sumę 1. 7700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4. grudnia 1933 r.
Komornik: MALAK.
Zl. Nr. 708-8.K.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Łulkowie, składająca się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych oraz ziemni obszaru 21,40,20 ha, oszacowana na 48,627 zł. i w celu uczynienia zmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej, Łulkowo, karta 22 na imię Karola i Ewy Josenhansów zostanie w drodze egzekucji dnia 9 lutego 1933 r., o godz. 11-tej wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. Cena wywołania wynosi 82,418 zł.

Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 października 1932 r.

Toruń, dnia 21 listopada 1933 r.
Zl. Nr. 1739-IX. Sąd Grodzki.

NAFTA
silnopłomienna
litr 53 groszy, 5994

HURTOWNIA
JAN KAPCZYŃSKI
TORUŃ BROMICA

Zakład tryzjerski
dla Pań i Panów

J. ŁOBODA
Toruń, tylko ul. Chemiczna 7.

Usługa polska. Usługa polska.
Swetry, welny wszelkiego rodzaju
Wielkie pończochy damskie i dziecięce
Czapeczki kolorowe
i wszelkie jedwabie do robótek
poleca
Zaprowadzony interes bławatów w Oliwie
Klara Ulma — Oliva,
Zoppoterstr. 77. wejście od ul. Ka sersteg.

„Hotel Królewski Dwór”
Grudziądz, Rynek 3/4

W czwartek, dnia 7-go grudnia wieczorem o godzinie 8 począwszy
WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
orkiestry 65 p. p. w pełnym komplecie pod kierownictwem p. por. Hryniewicza

Świecące próchno na Pomorzu

„Narodowa wygrana“ na całej linii

Po wyborach samorządowych na Pomorzu, prasa Stronnictwa Narodowego za deła głośno w swoją tubę i zagrała triumfalne fanfary na „zwycięstwo“. Nastąpiły akty wzajemnej adoracji w postaci listu dziękczynnego z Warszawy, w którym mówi się o „wielkiej wadze politycznej“ (sic!), jaką władze stronnictwa przywiązują do wyborów na Pomorzu i o wytrwałej walce, która „musi się skończyć ostatecznie naszym (t. j. endeckim — przyp. red.) zwycięstwem“. Dużo zużyto papieru na to, by w sposób, jak zazwyczaj gołosłowny, za pomocą frazesów i fałszu wykazać, że endecja świetnie wie dzie się na Pomorzu.

W przeciwieństwie do tych bajeczek same cyfry wymownie świadczą bez żadnych komentarzy i wyjaśnień, kto faktycznie zwyciężył w wyborach, czyje wpływy rosły, a czyje maleją. Rachunek ten przeprowadzić należy bez niedomówień, prosto, otwarcie, jasno, a nie drogą obfudy, którą uprawia partja zbankrutowanych polityków. A wówczas wnioski nasuną się same każdemu trzeźwo myślącemu człowiekowi.

Poniższe zestawienie ilustruje, w jakim stopniu wzrosła ilość głosów, oddanych na listę prorządową w wyborach obecnych w porównaniu do ostatnich wyborów sejmowych z r. 1930. W pierwszej rubryce podajemy ilość głosów, zdobytych przez listę prorządową w r. 1930, w drugiej — liczbę głosów w obecnych wyborach samorządowych, w trzeciej wreszcie procentowy przyrost lub ubytek w poszczególnych miastach.

Brodnica	859	1.924	+ 145,0%
Górzno	228	381	+ 67,1%
Chełmno	1.996	1.382	- 31,0%
Chojnice	1.973	2.851	+ 44,5%
Działdowo	444	1.057	+ 138,0%
Lidzbark	289	320	+ 11,0%
Grudziądz	7.248	8.711	+ 20,0%
Kartuzy	517	1.020	+ 97,3%
Kościerzyna	529	2.171	+ 310,4%
Skarszewy	253	522	+ 106,3%
Nowemiasto	493	656	+ 33,1%
Lubawa	336	909	+ 170,5%
Starogard	1.254	1.664	+ 32,7%
Świecie	538	1.224	+ 127,5%
Nowe	411	963	+ 134,2%
Tczew	2.732	4.615	+ 72,6%
Gniew	225	746	+ 231,5%
Pelplin	498	902	+ 81,1%
Toruń	6.319	9.241	+ 46,0%
Chełmża	815	1.448	+ 87,0%
Podgórz	756	1.060	+ 40,0%
Tuchola	583	941	+ 61,7%
Wąbrzeźno	508	1.733	+ 241,0%
Golub	205	388	+ 89,0%
Kowalewo	364	961	+ 165,0%
Wejherowo	1.674	1.527	- 8,8%
Puck	424	849	+ 100,0%

Ogółem blok prorządowy zdobył w obecnych wyborach w wyszczególnionych 27 miastach 50.356 głosów, co w porównaniu z 32.471 głosami, uzyskanymi w wyborach sejmowych z r. 1930 oznacza przyrost około 18.000 głosów, czyli 58 procent. W zestawieniu tem opuściliśmy Sepólno, gdyż tam wystawiona była jedna wspólna lista polska oraz Czersk, Wiebork, Łasin, Radzyń i Kamień, gdzie wybory się nie odbyły, wskutek wystawienia jednej listy kompromisowej. W miastach tych jednakże, jak wiadomo, walne zwycięstwo przypadło blokowi prorządowemu.

Przeglądając powyższe cyfry widzimy, że tylko w dwóch miastach zaznaczył się nieznaczny zresztą spadek głosów na listę prorządową — w Wejherowie i w Chełmnie. Spadek ten jednakże i tu nie jest wynikiem cofnięcia się wpływów bloku prorządowego, lecz spowodowany został specjalnymi warunkami lokalnymi.

A teraz zobaczymy, jak wygląda „triumfalny“ pochód endecji po... „zwycięstwo“. (W poniższej tabeli utrzymujemy te same rubryki, co poprzednio).

Brodnica	1.823	1.104	- 40,0%
Górzno	674	370	- 45,1%
Chełmno	2.987	2.098	- 31,0%
Chojnice	1.743	1.195	- 31,0%
(tylko w 4 okręgach — dlatego stosunek procentowy opuszczamy).			
Działdowo	649	362	- 44,0%
Lidzbark	801	619	- 23,0%
Grudziądz	4.742	3.648	- 17,0%
Kartuzy	1.106	681	- 38,0%
Kościerzyna	1.483	648	- 56,0%

Skarszewy	670	667	-
Nowemiasto	1.071	1.025	- 4,3%
Lubawa	1.470	1.135	- 22,8%
Starogard	2.239	2.193	- 2,0%
Świecie	1.629	1.372	- 15,8%
Nowe (listy Str. Nar. nie zgłoszono).			
Tczew	4.666	3.092	- 33,7%
Gniew	962	743	- 22,9%
Pelplin	1.174	899	- 23,4%
Toruń	11.345	7.685	- 32,0%
Chełmża	1.968	1.972	-
Podgórz	736	555	- 25,0%
Tuchola	672	612	- 9,0%
Wąbrzeźno	1.748	1.472	- 16,0%
Golub	572	436	- 24,0%
Kowalewo	651	400	- 39,0%
Wejherowo	1.540	856	- 45,0%
Puck	476	519	+ 9,0%

W zestawieniu powyższym obliczono głosy w Tucholi, Wejherowie i Pucku, gdzie endecja była zablokowana z NPR, na zasadzie ilości mandatów, jakie przypadły Str. Narodowemu.

Oto ciekawa wymowa cyfr! Podczas gdy blok prorządowy wykazuje we wszyst-

kich miastach za wyjątkiem dwóch, wzrosł głosów, dochodzący do kilkuset procent, endecja, która ukryć chce swą klęskę, traci władzę zwolenników, przyczem wpływy jej w niektórych miastach zmalały o przeszło połowę. Jedynie w dwóch miastach utrzymano stan posiadania z r. 1930, a tylko jedyny Puck dał „obrońcom“ przyrost, wyrażający się zresztą drobnym odsetkiem 9 proc.

Endecja na Pomorzu, jak i w całym państwie traci grunt pod nogami i to — w tem pie gwałtownem. Przy wyborach sejmowych w r. 1930 stronnictwo to zdobyło u nas ogółem 49.595 głosów, obecnie zaś, w trzy lata później tylko 36.358, czyli o przeszło 13.000 głosów mniej. W odsetkach wynosi to 27 proc., a więc ubytek blisko jednej trzeciej.

Oto prosta wymowa cyfr. Ci, którzy chcą sfałszować i wykorzystywać we własnych celach — wystawiają sobie również wymowne świadectwo rozkładu partyjnego, którego nie zdają osłonić żadne plasterki z bałamutnych słówek.

Dwoma

a nie jednym pudrem osiągnąć można pożądaný skutek, bez uszkodzenia cery, ponieważ każda właściwość cery wymaga dostosowania odpowiedniego preparatu kosmetycznego. Do tłustej naprzekład właściwości cery nadaje się wyłącznie D-ra Lustra odtłuszczający puder higieniczny, do prawidłowej zaś i suchej D-ra Lustra roślinny puder egzolytyczny

Mianowania i przeniesienia notariuszów

Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu notariuszem w Lubartowie

W związku z reorganizacją notariatu na całym terenie Rzeczypospolitej, minister sprawiedliwości przemieścił na terenie Sądu Apelacyjnego warszawskiego następujących notariuszów:

Rejent Bolesław Orzechowski przeniesiony został z Przasnysza do Szczuczyna, rej. Karol Risssocki — z Przasnysza do Warty, rej. Henryk Wardęski — z Łodzi do Piotrkowa, rej. Edward Jasiński z Garwolina do Sierpeca, rej. Bohdan Chelmiński ze Skierniewic do Miawy, rej. Edmund Koenig — z Krzemienia do Piasczna, rej. Mieczysław Zieliński — z Lublina do Skarżewic, rej. Stanisław Wolbeck z Żarek do Żelichowa, rej. Bronisław Rakowiecki — z Łosku do Żarek i rej. Tadeusz Zencykowski — z Gó-

ry Kalwarj. do Przasnysza. Na terenie Sądu Apelacyjnego lubelskiego przeniesieni zostali notariusze: rej. Zygmunt Godlewski — z Pińska do Równego, rej. Władysław Selerowski — z Łomży do Swiżyczy, rej. Roman Kuchciński — z Brasławia do Iwja, rejent Władysław Kuźmiński — z Wilejki do Rikowic, rej. Mieczysław Wysocki — z Ostroga do Klecka i rej. Wacław Krzyżanowski z Krynek do Pińska.

Prokurat. sądu okręgowego w Radomiu p. Paweł Kern mianowany został notariuszem w Radomiu, wiceprezes sądu apelacyjnego w Toruniu p. Władysław Klank — notariuszem w Lubartowie, sędzia sądu apelacyjnego w Lublinie p. Julian Mroczkowski — notariuszem w

Zjazd gospodarczy w Morawskiej Ostrawie

Gdyńską reprezentować będą Dr. Smoleń i radca Michalewski

Aby wzbudzić i zwiększyć zainteresowanie czeskich sfer gospodarczych gdyńskim portem, powołano w Gdyni do życia organizację pod nazwą „Komitet zbliżenia gospodarczego czesko-słowacko-polskiego i eksploatacji portu w Gdyni“. Analogiczna organizacja powstała w Mor.-Ostrawie mianowicie „Pripravné Komitee pro Vybudovani Hospodarských Styku s Polskem“.

Celem pogłębienia tej współpracy i dalszej propagandy portu gdyńskiego w Czechosłowacji, a zwłaszcza w tej jej części, która wskutek geograficznego położenia ciąży do Gdyni, jako jej naturalne gospodarcze zaplecze, postanowiły obydwie Komitety urządzić zjazd gospodarczy w Morawskiej Ostrawie.

Zjazd ten odbędzie się dnia 8 grudnia br. przy współudziale delegatów czeskich organizacji gospodarczych, Izby Handlowych z Brna, Ołomuńca i Opawy i wybitnych osobistości czeskosłowackich.

Z Gdyni na zjazd ten wyjechał wczoraj wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej Dr. Smoleń, jako przewodniczący Komitetu polskiego oraz radca Michalewski, Syndyk Związku Spedytorów, jako delegat Rady Interesentów Portu, tudzież kilka innych osób ze sfer gospodarskich gdyńskich, których skład nie został jeszcze ustalony.

Wystawa turystyki i sportów zimowych

Warszawa, 6. 12. (PAT). Wczoraj w środę o godz. 13 w salonach kasyna garnizonowego przy Alei Szucha nastąpiło uroczyste otwarcie „Wystawy turystyki i sportów zimowych“, zorganizowanej przez Warszawski Klub Narciarski.

Coraz więcej złota

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę

W ciągu 3-iej dekady listopada r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 111.000 złotych i wynosi obecnie 474,3 milion zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 632 tys. zł. do 90,9 milion zł.

Portfel wekslowy powiększył się o 13 milionów do 681,4 milionów zł., a portfel biletów skarbowych zdyskontowanych obniżył się o 669 tys. do 46,3 milion zł. natomiast pożyczki zabezpieczone zastawami wzrosły o 1,3 milion. do 78,7 milion zł., zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 133 tys. zł. do 48,3 mil-

jonów zł. Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy zmniejszeniu: pierwsza o 5,8 miljon zł. do 148,3 milion zł., druga o 5,3 milj. do 303 milion zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 17,4 milj. do sumy 222,8 milion zł. Wreszcie obieg biletów bankowych wskutek wyżej omówionych zmian na poszczególnych rachunkach wzrósł o 31,2 milj. do 993,6 milion zł. Pokrycie statutowe wobec wzrostu obiegu biletów bankowych uległo zmniejszeniu z 42,97 proc. do 42,45 proc., przekraczając normę statutową o 12 punktów.

Obrońca Maliszowej chce wznowić proces

Obrońca Maliszowej zbiera materiały, mające posłużyć do wznowienia procesu. Wznowienie procesu może nastąpić po powrocie do zdrowia Maliszowej, która musi udzielić swemu obrońcy pewnych dodatkowych wyjaśnień. Obrońca sądzi, że rewizji procesu należy się spodziewać w ciągu najbliższych tygodni.

Na rozprawę zostanie powołanych szereg nowych świadków.

Rewizja procesu oprze się prawdopodobnie na oświadczeniu Maliszowej, złożonym po wyroku,

że nie strzelała do Süßkindów, oraz na dalszych oświadczeniach, któreby miała złożyć Eugenia Süßkindówna, znajdująca się obecnie po opuszczeniu szpitala w zupełnie dobrym stanie zdrowia.

Jak wiadomo, na rozprawie przed sądem dożalnym Maliszowa twierdziła uparczywie, że w czasie napadu przy ul. Pańskiej, brała czynny udział w zabójstwie Süßkindów, co stało się jednym z motywów zasadzającego wyroku

Końskich, sędzia sądu okręgowego w Łucku p. Mikołaj Sosnowski — notariuszem w Równem, adw. Józef Nowachowicz — notariuszem w Radomiu, p. Józef Sordiułok — notariuszem w Fiszyskach, p. Antoni Kłikowicz — notariuszem w Brasławiu, p. Marjan Borowski — notariuszem w Ostrogu, p. Marjan Lippert — notariuszem w Postawach, p. Andrzej Hałaciński — notariuszem w Łucku, notariusz z Lidy p. Antoni Pinakiewicz — notariuszem w Garwolinie, emerytowany wiceprezes sądu okręgowego w Łodzi p. Józef Olszewski — notariuszem w Orlorkowie, emer. sędzia grodzki w Ciechanowie — p. Antoni Smoliński — notariuszem w Skale, sędzia sądu okręgowego w Łodzi p. Piotr Lewiecki — notariuszem w Łodzi, emer. sędzia grodzki w Łodzi p. Józef Łuczyński — notariuszem w Częstochowie, b. sędzia Zygmunt Jeleniewski — notariuszem w Tomaszowie Maz., p. szar hipoteczny w Sosnowcu p. Roman Kruszyński — notariuszem w Sosnowcu, notariusz w Żelechowie p. Henryk Hertzberg — notariuszem w Łomży, emer. prokurator sądu najwyższego p. Adam Trawiński — notariuszem w Piotrkowie, emer. wiceprok. sądu apelacyjnego w Warszawie p. Witold Popławski — notariuszem w Piotrkowie, emer. prok. sądu najwyższego p. Leon Zubelewicz — pisarzem hipotecznym w Sosnowcu, sędzia sądu apelacyjnego w Warszawie p. Edward Wyczański — notariuszem w Rawie Mazowieckiej, sędzia sądu apelacyjnego w Warszawie p. Wacław Prazmowski — notariuszem w Kutnie, sędzia sądu okr. w Warszawie p. Henryk Czerniński — notariuszem w Łowiczu, adw. Stanisław Chrzanowski — notariuszem w Kutnie, p. Julian Landi — notariuszem w Koninie, b. notariusz w Wołkowysku p. Mieczysław Rupiński — notariuszem w Grajewie, p. Bolesław Szwedowski — notariuszem w Pabjanicach, p. Stefan Hudec — notariuszem w Zgierzu, sędzia grodzki w Sokółce p. Lucjan Moniuszko — notariuszem w Węgrowie, p. Stanisław Dobrowolski — notariuszem w Ostrołęce, sędzia sądu okr. w Piotrkowie p. Aleksy Kędziński — notarij. w Piotrkowie, emer. sędzia sądu apel. w Warszawie p. Jen Lubowicki — notariuszem w Brzezinach, p. Lucjan Długocki — notariuszem w Chorzeli, adw. i notarij. w Tczewie p. Jan Cwikliński — notariuszem w Łodzi, p. Paweł Aleksyuk — notariuszem w Ostrowi Mazowieckiej, p. Jan Karolczyk — notariuszem w Kłobucku, adw. notarij. w Kępnie — p. Bolesław Zawadzki — notariuszem w Kaliszu.

Widmo szubienicy w Starogardzie

Szczegóły krwawej zbrodni zblewskiej

W ślad za pierwszym naszym obszernym doniesieniem o przebiegu krwawej zbrodni w Zblewie pod Starogardem i o pochwytceniu przez policję dwóch niebezpiecznych bandytów, Muszyńskiego i Wenckiego, otrzymujemy obecnie szczegółowy opis zbrodni i pościgu, jak również relację o wynikach pierwiastkowych dochodzeń. Ponieważ pewne szczegóły różnią się obecnie od tych, które zdołaliśmy zebrać w pierwszych chwilach po wstrząsającym wypadku, podajemy przebieg jego ponownie od początku.

Dnia 30 ub. m. o godz. 15,30 st. poster. Adam Drzewiecki i post Franciszek Matusiak z Poster. P. P. w Zblewie podczas pełnienia służby napotkali 2 podejrzanych osobników, których zamierzali wylegitymować. Na żądanie okazanie legitymacji, jeden z nich wyjął dowód osób, na nazwisko Izzydora Muszyńskiego, lat 31, z zawodu palacza, zam. w Starogardzie, drugi zaś oświadczył, iż nie posiada żadnej legitymacji, wzbraniając się przytem ujawnić swoje nazwisko. Ponieważ okoliczność ta była podejrzana, policjanci wezwali zatrzymanych do udania się z nimi do najbliższego domu w celu przeprowadzenia u nich rewizji osobistej, nie chcąc uniknąć niepotrzebnego zbiegowiska. Podczas przeprowadzenia rewizji u zatrzymanych na korytarzu domu Mazurowskiego, jeden z zatrzymanych wydobyl błyskawicznie z kieszeni rewolwer i oddał strzał do policjantów, który jednakże chybił.

Wykorzystując powstałe z tego powodu chwilowe zamieszanie oraz niemożność użycia w zamieszkałym domu broni palnej przez policjantów, zatrzymani po oddaniu dalszego strzału zdołali wybiec na ulicę, przyzem Muszyński uciekał szosą w kierunku Starogardu, drugi osobnik zaś w stronę rzeki. Bandyci uciekając, ostrzelali się w dalszym ciągu. Za Muszyńskim puścili się w pogoń st. poster. Drzewiecki, za drugim nieznanym osobnikiem zaś poster. Matusiak. Gdy Muszyński na wezwanie zatrzymania się nie reagował, st. poster. Drzewiecki strzelił do niego 2 razy z karabinu, raniąc go ciężko, przyzem ranny osunął się do przydrożnego rowu i stamtąd strzelał w dalszym ciągu do ścigającego go policjanta z dwóch rewolwerów. W pewnej chwili zaprzestał strzelać, a gdy st. poster. Drzewiecki zbliżył się do niego, zauważył, iż jest nieprzytomny, obok niego zaś leży browning i rewolwer bebenkowy, nabity każdy jeszcze 2-ma nabojami. Poza tem w kieszeni posiadał jeszcze trzeci rewolwer, a obok znalazłono teżkę z narzędziami złodziejskimi.

W międzyczasie poster. Matusiak ścigający drugiego osobnika, został przez niego trafiony kulą w okolicę serca, co spowodowało jego natychmiastową śmierć, bandyta zaś zdołał zbiec, mimo pomocniczego pościgu ze strony miejscowej ludności.

Zwłoki śp. poster. Matusiaka, oraz rannego Muszyńskiego przewieziono do Starogardu. Muszyński badany w chwilach przytomności podał, iż współnikiem jego jest niejaki Bokier ze Swiecia. W toku dochodzeń natrafiono jednak na ślad zbiegłego osobnika i ustalono, że jest nim Klemens Wencki, lat 30, kawaler, robotnik, poprzednio 4-rotnie karany za różne przestępstwa, zamieszkały w Starogardzie przy ul. Kościuszki 14.

Gdy tego samego dnia, tj. 30 ub. m. około północy przystąpiono do aresztowania Wenckiego, znajdującego się wówczas w mieszkaniu Muszyńskiego i wspólnej ich kochanki Anny Wierzbówny, Wencki na wezwanie policji nie otworzył drzwi, lecz w celach samobójczych wypił łyżkę strychniny, jednak został w porę odratowany. W mieszkaniu tem oraz na stry-

chu znaleziono większą ilość butelek z rozmaitym trucizną, która, jak się później okazało, Muszyński i Wencki skradli w nocy z 13 na 14 listopada w aptece p. Ciesińskiego w Starogardzie. Ponadto znaleziono przy Wenckim 40 zł w nowych banknotach, przy rannym Muszyńskim około 320 zł w bilonie, pochodzących z kradzieży kasowych w Kasie Chorych i Magistracie m. Kościerzynie. Oprócz tego znaleziono u Muszyńskiego płaszcz i jedną rękawiczkę, będącą własnością jednego z dyrektorów Kasy Chorych.

Zaden z bandytów nie przyznał się do zabójstwa śp. poster. Matusiaka, usiłując zważyć winę jeden na drugiego, ani też do popełnienia włamań kasowych w Kościerzynie, mimo zebranych dowodów rzeczowych. Ponieważ jest uzasadnione podejrzenie, że wyżej wymienieni dokonali jeszcze szeregu takich włamań, prowadzi się dalsze dochodzenia.

Ranny Muszyński znajduje się w szpitalu w Starogardzie pod dozorem policyjnym — Wencki zaś w więzieniu w Starogardzie. Obu bandytów czeka sąd doraźny.

Uwaga!



Uwaga!

W dniu 17 grudnia r. b.

wydajemy numer, poświęcony

reklamie przedświątecznej

Korzystajcie z tej najlepszej okazji,
a będziecie mieli wzmożone obroty.

Przygwożdżone kłamstwo endeckie

Dr. Przewoski z Chełmży prostuje „informacje” wyborcze toruńskiego organu „narodowego”

W numerze poniedziałkowym toruńskiego organu „obrońców”, „St. Pomorskiem” ukazała się szumna notatka pod tytułem „Nowe metody sanacji”, omawiająca wypadek, który rzekomo wydarzył się w Chełmży w lokalu wyborczym podczas głosowania. „St. Pom.” podaje tłusty drukiem, co następuje:

„Przewodniczący gł. komisji wyborczej i miejscowy kacyk sanacyjny dr. Wyszkowski wezwał zebranych w lokalu wyborczym,

by jawnie głosowali na jedynkę i ostentacyjnie głos swój oddał do urny wyborczej.

Dr. Przewoski posiadał na tyle odwagi, iż głośno przeciw temu zaprotestował, oświadczając, że jestto bezprawie i nie uczynił zadość wezwaniu działacza sanacyjnego”.

W związku z tem otrzymujemy od p. dr. Przewoskiego z Chełmży list, następującej treści:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w Jego poczytnym piśmie następującego oświadczenia:

„Słowo Pomorskie” z dnia 5 grudnia 1933 podało w notatce pod nagłówkiem „Nowe metody sanacji”, jakobym w dniu wyborów do Rady Miejskiej w lokalu wyborczym zaprotestował głośno przeciwko wezwaniu p. dra Wyszkowskiego, przewodniczącego głównej komisji wyborczej, do jawnego głosowania.

Stwierdzam, że p. dr. Wyszkowski, jak mnie informował, głosował w godzinach przedpołudniowych, a ja głosowałem dopiero popołudniu.

Cela zatem notatka co do faktu samego, jak i co do rzekomych jego następstw jest zupełnie zmyślona.

Z p. drem Wyszkowskim w dniu wyborów wogóle się nie spotkałem.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania
Dr. Przewoski”.

Takimi to „autentycznym”, „prawdziwymi” informacjami karmi toruński organ „obrońców samorządu” swoich czytelników. To są rzeczywiście metody, ale stare i nawskroś endeckie

Godziny handlu w okresie przedświątecznym

W myśl rozporządzenia Min. Spraw Wewn. o godzinach handlu, w okresie przedświątecznym sklepy i miejsca detalicznej sprzedaży mogą korzystać z przedłużonych godzin handlu do godz. 21 w okresie od 18 do 23 b. m. włącznie. Tymczasem w r. b. 23 b. m. przypada w dzień wigilijny, w którym wspomniane rozporządzenie przewiduje możliwość otwarcia sklepów tylko do godz. 18.

Pozatem omawiane rozporządzenie przewiduje, że w niedzielę w okresie od 18 do 23 b. m. handel może się odbywać od 13 do 18 godz. W r. b. w tym czasie nie przypada niedziela.

W ten sposób kupiectwo byłoby w r. b. znacznie skrzywdzone, gdyby rozporządzenie było ściśle wykonane, a publiczność byłaby pozbawiona możliwości dokonywania zakupów w ciągu całych trzech dni, t. j. niedzieli, poniedziałku i wtorku, a nie dwóch dni, jak corocznie.

Kwestja, czy do tego okresu zaliczyć niedzielę 17 b. m., czy niedzielę 24 b. m., pozostaje otwarta. Całe to zagadnienie ma rozstrzygnąć niebawem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Handlarze żywym towarem

Matka zdemaskowała córkę ze względów konkurencyjnych

Policja warszawska przystąpiła do likwidacji niebezpiecznej szajki handlarzy żywym towarem.

Przedewszystkiem silne oddziały policji przeprowadziły rewizję u Matki Furmańskiej zw. „Małka Pysk” przy ulicy Chłodnej, u Fajgi Feldman przy ul. Ostrowskiej 14, oraz w „biurze” przy ul. Złotej.

„Biuro” oficjalnie pośredniczyło w poszukiwaniu pracy — w rzeczywistości zaś miało za zadanie dostarczanie ładnego i młodego „towaru” do lupanarów w kraju i zagranicą.

Personel biura składał się z 8-miu ładnych panienek w wieku poniżej 20 lat. O ile do biura zgłaszała się starsza i brzydka kobieta, oświadczano z punktu, że pracy niema. Młode i ładne

dziewczęta angażowano na fikcyjne posady zagranicą, przyzem obiecywano złote góry. Następnie droga prowadziła wprost do zagranicznych domów schadzek.

Do zdemaskowania szajki przyczyniła się między innymi Trajla Laber, matka „Małki Pysk”, również oskarżona o handel żywym towarem, która przybyła do Polski za listem żelaznym i zdemaskowała swoją córkę ze względów konkurencyjnych.

W wyniku przeprowadzonych rewizji aresztowano i osadzono na Daniłowiczowskiej: Szlamę Furmańską, jego żonę „Małkę Pysk”, Fajgę Feldman oraz jej kochankę Iekę Burszyna.

Dalsze ulgi dla rolników

Zmniejszone odsetki i rozłożenie długów na 7 lat

W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych, obniżające opłaty w postępowaniu wyłącznie przed powiatowymi urzędami rozjemczymi, t. zn. dla spraw drobnego rolnictwa, z 1½ proc. wartości przedmiotu postępowania na ½ proc. — w tych wszystkich wypadkach, w których drobny rolnik wnosł ponownie sprawę rozpatrzoną już na podstawie poprzednio, obowiązującego rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r.

Rozporządzenie to zezwalało na obniżanie odsetek od długów do 6 proc. w

stosunku rocznym i na rozkładanie długów na okres do lat 3-ich, przyzem opłaty były wysokie i wynosiły od 2 do 3 proc. wartości przedmiotu postępowania.

Ponieważ nowa ustawa o urzędach rozjemczych z dnia 28-go marca 1933 r. pozwala na udzielanie większych ulg, gdyż przewiduje dwuletni okres, w którym nie opłaca się rat kapitałowych przy płaceniu procentów od długu, i daje możność rozkładania długów na czas do lat 7-miu, przy jednoczesnym obniżeniu odsetek do 4½ proc., przeto ustawodawca uprawniał rolników do ponownego wnoszenia do urzędów rozjem-

czych spraw już rozpatrzonych przez urzędy rozjemcze na podstawie poprzedniego rozporządzenia.

Celem ułatwienia drobnym rolnikom wykorzystania tych zwiększonych ulg, p. minister rolnictwa i reform rolnych obniżył w tych właśnie wypadkach opłaty. Ponadto powyższe rozporządzenie pozwala urzędom rozjemczym ograniczyć opłatę wnoszoną przez drobnego rolnika do 100 zł., podczas gdy dotychczas urzędy rozjemcze mogły zwalniać od opłat dopiero powyżej 200 zł.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Litwinow o swej rozmowie z Mussolinim

„Rosja gotowa jest współpracować z każdym kto sobie tego życzy“

Rzym, 6. 12. (PAT). Komisarz Litwinow przyjął wczoraj dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że jego wizyta w Rzymie miała na celu przedewszystkiem podkreślenie zadowolenia z stosunków włosko-sowieckich.

„Omawiałem — ciągnął Litwinow — z premierem Włoch sytuację międzynarodową w duchu obustronnych aspiracji ku wzmocnieniu pokoju, jak również potrzebę współpracy międzynarodowej, celem usunięcia lub przynajmniej osłabienia niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi. Wszystko to, co stanowi wzmoczenie gwarancji pokoju, może liczyć na poparcie rządu sowieckiego“.

Na pytanie, dotyczące konferencji rozbrojeniowej komisarz Litwinow odpowiedział, że wykazała ona brak woli rozbrojenia w chwili, gdy nad światem zawisła groźba nowej wojny. Mówiąc następnie o stosunku ZSRR do Małej Ententy, Litwinow oświadczył, że Rosja gotowa jest współpracować z każdym, kto sobie tego życzy.

Paryż, 6. 12. (PAT). Dotychczas jedynym konkretnym wynikiem spotkania Mussoliniego z Litwinowem, zdaniem „Temps“ jest zapowiedź ratyfikowania w najbliż-

szym czasie pakietu przyjaźni sowiecko-włoskiego.

W drodze powrotnej do Moskwy Litwinow zatrzyma się w Berlinie

Berlin, 6. 12. (PAT). Rzymski korespon-

dent „Boersen Ztg.“ donosi, że według krążących tam pogłosek Litwinow w drodze powrotnej do Moskwy wstąpić ma do Berlina. W czasie wizyty rzymskiej, zaznacza korespondent, sprawy niemiecko-sowieckie nie były bezpośrednio omawiane.

Prof. Einstein nie może stawać przed trybunałem haskim

bo... nie posiada żadnego obywatelstwa

Paryż 6. 12. (Pat). W związku ze skargą, jaką prof. Albert Einstein wniósł do stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze przeciwko konfiskacie jego majątku przez rząd hitlerowski, holenderska agencja telegraficzna wyjaśnia, że skarga ta nie może być rozpatrywana. Prof. Einstein bowiem nie posiada obecnie żadnego obywatelstwa państwa.

Skarga Einsteina nie może więc być poparta przez żadne państwo, które jedynie ma prawo występować przed trybunałem w obronie swoich obywateli. W tych warunkach trybunał haski będzie mógł rozpatrzyć skargę prof. Einsteina dopiero po uzyskaniu przez niego obywatelstwa jednego z państw.

Jeszcze wyżej!

Kom. Settle nie jest zadowolony ze swego lotu stratosferycznego

Nowy Jork, 6. 12. (Pat). Komandor Settle zdobył rekord wysokości podczas wlotu swoim balonem w stratosferę. Osiągnął on wysokość 18,665 m. Rekord uznany został przez „Federation Aeronautique Internationale“ w Paryżu, mimo że wlot niedawny sowieckich aeroplanów sięgał podobno 300 m. wyżej. Rekord ten

jednak nie może być uznany, ponieważ Sowiety nie uznają F. A. I.

Tymczasem komandor Settle nie zadowolony jest swoim triumfem i zapowiada nowe wloty. Twierdzi on, że aeronauta może łatwo wzbić się na 24 tys. m., o ile tylko będzie posiadał odpowiedni balon.

Niezwykłe samobójstwo

Na samolocie bez benzyny wśród bezkresu wód oceanu

Nowy Jork, 6. 12. (Pat). O niezwykłym samobójstwie donosi „Asotiation Presse“ z Floreidy.

Niejaka Louisa Turck Stanton z miasta Jacksonville w stanie Florida wynajęła samolot i odleciała w kierunku pełnego oceanu. Ponieważ zabrała ze sobą zapas gazoliny wystarczający tylko na lot 4-godzinny i po tym czasie nie wróciła, towarzystwo lotnicze, do którego należał samolot zaczęło robić poszukiwania.

I oto znaleziono w samochodzie pani Stanton na lotnisku kilka listów, zaadresowanych do zarządu lotnisk i do jej rodziny następującej

treści: „Odlatuję w przestrzeń, aby znaleźć w niej prawdę, jeżeli ona istnieje. Kiedy znacznie mnie szukać będzie już zapóźno. Bądźcie przekonani, że zadanie moje spełnię sumiennie. Nie chcę pozostawić żadnych śladów po sobie“.

Powodem samobójstwa była prawdopodobnie niedawna śmierć męża pani Stanton. Wszczęte natychmiast poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Samobójczyni pozostawiła pieniądze na odszkodowanie dla właścicieli za stracony samolot.

Pogrzeb prohibicji

odwlekli o kilka godzin... mormoni

Londyn, 6. 12. (PAT). Ameryka, która od 14 lat trwała w prohibicji z niecierpliwą oczekiwałą dnia wczorajszego, aby uroczystie pogrzebała prohibicję. Niecierpliwść ta wywołała jednak zgorznienie wśród sekty mormonów, rządzącej w stanie Utah. Dla formalnego zniesienia prohibicji i wprowadzenia w życie legalizacji sprzedaży alkoholu wymagane było ratyfikowanie ustawy za zniesieniem prohibicji przez 3/4 stanów. Stan Utah był ostatnim z rzędu 36-tym

stanem, który dokonał miał tej ratyfikacji a tem samym definitywnie pogrzebał prohibicję. Tymczasem mormoni zgorznieci przygotowując się uroczystością postanowili odwleć ratyfikację o kilka godzin. To moralizatorskie posunięcie mormonów, opóźniające o kilka godzin legalną dostawę alkoholu wyszło na dobre t. zw. bootleggerom, którzy zdołali sprzedać wielką ilość swoich nielegalnych zapasów alkoholu.

Rząd hiszpański przed Korteżami stanie w najbliższy piątek

Madryt, 6. 12. (PAT). Prezes rady ministrów oświadczył, że rząd hiszpański stanie przed nowo obranymi korteżami w najbliższy piątek, tj. dn. 8 grudnia br.

Madryt, 6. 12. (PAT). W związku z proklamowaniem stanu rewolucyjnego w całej Hiszpanji władze administracyjne wydały szereg zarządzeń wykonawczych. W Ma-

drycie wzmocniono posterunki policyjne, które uzbrojono w karabiny. Pojawiły się również konne patrole. Gmachy państwowe są silnie strzeżone. Również na prowincji zarządzono ostre pogotowie policji. Zaprowadzono trybunały doraźne, powołane do rozsądzania spraw o zakłócenie porządku publicznego. Pierwszy proces tego rodzaju wytoczono w Madrycie jednemu z

Na drodze do porozumienia Niemiec i Francji

Paryż, 6. 12. (PAT). „Le Journal“ donosi z Berlina, że trudności, na jakie napotykało zawarcie nowego traktatu handlowego niemiecko-francuskiego zostały przełamane. W dniu wczorajszym osiągnięto w sądzie porozumienie, oparte na uwzględnieniu w dużej mierze propozycji francuskich.

Umowa gospodarcza Rzeszy z Czechosłowacją

Berlin, 6. 12. (PAT). Onegdaj odbyła się w Berlinie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych dodatkowej umowy gospodarczej niemiecko-czechosłowackiej, zawartej w Pradze dn. 6 października roku ub. Porozumienie to nabierze pełnej mocy prawnej, poczynawszy od dn. 14 grudnia br.

„Fundusz Pracy“ zakupił 70 tys. ton cementu

(o) Warszawa, 6. 12. (tel. wł.). Fundusz Pracy zawarł umowę z towarzystwami „Saturn“ i „Solvay“ w sprawie dostawy cementu na roboty rządowe oraz roboty finansowane przez Fundusz Pracy. Na mocy tej umowy, „Fundusz Pracy“ zakupił 70 tysięcy ton cementu, który ma być dostarczony w terminie wskazanym przez Fundusz Pracy, w ciągu najbliższych dwóch lat. Cena cementu ustalona została na 3,50 zł. na 100 kl.

Jednocześnie umowa zobowiązuje dostawców do sprzedaży w tym okresie cementu wszystkim odbiorcom po cenie niewyższej jak 4 zł. Zawarta umowa zatem ustala na dwa lata ceny cementu na poziomie niższym niż rok temu.

Chłeny licytacyjne

(o) Warszawa, 6. 12. (tel. wł.). Do Ministerstwa Skarbu napływają skargi Izb Skarbowych na trudności, na jakie napotykają podległe im urzędy przy przeprowadzaniu licytacji. Zorganizowane grupy licytantów zawodowych nie dopuszczają innych osób do licytacji i przez obniżkę cen sprzedanych nabywają różne przedmioty licytowane za bezcen. Zdarzały się nawet wypadki, że licytanci zawodowi uciekali się do metod terrorystycznych wobec przygodnych amatorów na rzeczy sprzedawane w licytacji.

Wobec tego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wszystkich Wojewodów okólnik, w którym poleciło wydanie zarządzeń, celem przeciwdziałania akcyj zawodowych licytantów. Policja winna przystąpić do uniemożliwienia tworzenia się związków chłen licytacyjnych.

Bokserzy poznańscy we Wrocławiu walczyć będą z bokserami niemieckimi

Berlin, 6. 12. (PAT). Amatorski zespół bokserów poznańskich walczyć będzie dn. 10 bm. a więc w następną niedzielę we Wrocławiu przeciwko reprezentacji wrocławskiej. Spotkanie obu reprezentacji, odbyte przed trzema laty, zakończyło się zwycięstwem Poznania w stosunku 12:6.

Nowe fale prześladowań katolików w Meksyku

Citta del Vaticano 6. 12. (Pat). „Osservatore Romano“ donosi z Meksyku że rozpoczęła się ponowna fala prześladowań katolików. Zamknięto szereg instytucji wychowawczych, prowadzonych przez zakonnice i ograniczono ilość pozwoleń udzielanych księżom na odprawianie nabożeństw. W kołach katolickich oczekują nowego dekretu rządowego, wysiedlającego z granic państwa wszystkich biskupów katolickich. Narazie przymusowe wysiedlenie otrzymał biskup Martinier z Morelii.

Gwałtowne wylewy strumieni i rzek w Kalabrii

Reggio Calabria 6. 12. (Pat). Z całej Kalabrii (prowincja włoska) nadchodzą wiadomości o wylewach strumieni i rzek, powodujących olbrzymie szkody. Gwałtowna wichura w okolicy miast Paola poobalała wicher telegraficzne i telefoniczne, łamiąc szereg odwiecznych pinij morskich. W miejscowości Acry na skutek rozmycia ziemi przez ulewne deszcze zawalił się piętrowy dom, przyczem kilka osób uległo poranieniu.

Pod zarzutem zdrady stanu aresztowano wodza austriackich hitlerowców

Wiedeń 6. 12. (Pat). Policja wiedeńska aresztowała onegdaj przywódcę austriackich narodowych socjalistów Alfreda Frauenfelda pod zarzutem zdrady stanu. Po rozwiązaniu w Austrii stronnictwa narodowych socjalistów Frauenfeld pozostawał na wolności, ponieważ złożył przyrzeczenie, że nie będzie zajmował się sprawami politycznymi. Przed kilku jednak dniami stwierdzono, że Frauenfeld wbrew przyrzeczeniu polecił kolportowanie odezw, skierowanych przeciwko rządowi i republice austriackiej. Ustalono dalej, że Frauenfeld pozostaje w stosunkach z niemieckimi narodowymi socjalistami. Po przesłuchaniu Frauenfelda odwieziono go do aresztu sądu krajowego. Wiedeńscy narodowi socjaliści zamierzali z powodu aresztowania Frauenfelda urządzić demonstrację, czemu jednak przeszkodziła policja.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nakropli 25% niższej, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4-lamowej . . . 30 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepłacone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Montaszk 25, m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Ka-subischer Markt 21, i. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górecki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dubrotański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dziś i Pomorski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Moraka“, „Gazeta Mogileńska“, „Dziś i Bydgoski“, „Dziś i Grudziądzki“, „Dziś i Kujawski“.
Nakładem i osłonkami Pomorskiej Druki i Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 2,50 zł
z odnośnikiem do domu . . . 2,80 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 2,89 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,32 gd przez gońca . . . 2,00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1,75, zagranicą . . . 4.—gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.